NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE B.

Rok X. **Kraków, poniedziałek 26 września 1927** **Nr. 256**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i ...cji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7.
Numer telefonu ? Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakład ...ki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie ko... aty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komun... przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów reda... a nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. :'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

I co dalej?

Obecną sytuację polityczną możnaby określić paradoksalnie: Im dłużej położenie się komplikuje tem szybciej zbliża się ku wyjaśnieniu...

Od blisko półtora roku żyjemy w atmosferze niespodzianek i najróżnorodniejszych kombinacyj. Ostatnie odroczenie sesji Sejmu na 24 godzin po jej otwarciu i sesji Senatu jeszcze przed jej otwarciem, dało nam jeszcze jedną niespodziankę i otworzyło pole do nowych kombinacyj na temat: A co dalej?

Wszechpotężna plotka, jedyne w obecnych warunkach źródło informacyjne, karmi podniecona opinję publiczną od pierwszej chwili przewrotu majowego wiadomościami o karkołomnych zamierzeniach rządu, które w końcu okazywały się naogół tylko... karkołomnymi domysłami.

I trudno się nawet plotce dziwić. Wcale nie dlatego, że istotą plotki jest bredzenie piąte przez dziesiąte, ale raczej dlatego, że we współczesnej umysłowości polityków i opinji publicznej, wychowanej na taktyce i praktyce, uprawianych tak długo przez większość obecnego Sejmu, domysły idą po linji starych zwyczajów, wobec czego najczęściej uderzyć muszą w próżnię. Rząd nie troszczy się o te stare zwyczaje parlamentarne i wprowadza nowe. Dziwne z punktu widzenia nawyknień i „ducha konstytucji" wedle — uświeconej dotąd siłą — interpretacji prawicowej większości Sejmu. Rząd staje na gruncie tej samej litery Konstytucji, a gdzie mu to jest potrzebne może z tem samem prawem na wytkniętej drodze interpretacji „ducha"... wyjaśniać, rozumieć, uzupełniać. Bo — z duchami żartować nie wolno! Mściwa ironja losu wyrządza naszej prawicy przykrość — dobrze zasłużoną...

I dlatego właśnie błądzono dotąd w różnych kombinacjach — po omacku. Kiedy wydawało się najbardziej pewnem, że w danej sytuacji rząd „powinien" uczynić jedno, zrobił on akurat coś innego. Za półtora roku tych niespodzianek okazuje się jednak możliwem na podstawie zaistniałych faktów, które na głowę postawiły wszystkie kombinacje, w tych wszystkich niespodziankach dojrzeć jedną, jasną, konsekwentną myśl: Rząd chciał zyskać czas do pracy w atmosferze możliwie spokojnej i wysunąć termin nowych wyborów możliwie najdalej. Konstytucyjnie dopuszczalną granicę zakreślała biegnąca jeszcze kadencja Sejmu. Zdecydował się więc za wszelką cenę ten Sejm utrzymać.

Mylił się, kto sądził, że jest psychologicznie możliwem przezwyciężenie „zgrzytu" majowego i współpraca z tym Sejmem w koniecznej dla pozytywnej pracy atmosferze zaufania. Ale ten błąd przez długi czas popełniało wielu i w rządzie i w Sejmie. W rządzie, który mógł słusznie uważać, że skoro połączone w zgromadzeniu narodowem obie Izby, Sejm i Senat wyborem twórcy zamachu majowego, legalizowały przewrót, — w konsekwencji podporządkują się rządowi jako kierownikowi spraw państwowych; w Sejmie popełniano ten błąd z różnych stron — z prawej i z lewej strony — dopóty, dopóki każda z stron łudziła się, iż uda jej się zaprząc Piłsudskiego do swego rydwanu politycznego i utuczyć żołądek partyjny owocem przewrotu.

Gdy ten błąd się ujawnił, powstała płaszczyzna tarć i pole do naturalnych i sztucznych konfliktów. W wypadku nominacji Ministra Sujkowskiego, po uchwaleniu mu votum nieufności przez Sejm, wyraźny konflikt konstytucyjny zarysował się poraz pierwszy w niebezpieczny sposób. Sejm skorzystał z swego prawa wyrażenia przy budżecie votum nieufności rządowi. Sejm otworzył ogień. Rząd uniknął bitwy. Wbrew wszelkiemu oczekiwaniu udzielił dymisji rządowi, a nie rozwiązał Sejmu. Kto naukę owej sytuacji zrozumiał, dla tego cała późniejsza gra z zamykaniem, otwieraniem i odraczaniem sesji sejmowej nie powinna była być ani grą ani zabawą, ale jasną polityką rządu — uniknięcia formalnego konfliktu konstytucyjnego któryby go zmusił albo do rozwiązania Sejmu, czego nie chciał, albo do złamania konstytucji, co przynajmniej dotychczas starannie unikał.

„Im dłużej położenie w ten sposób się komplikuje, tem szybciej zbliża się wyjaśnienie" — powiedzieliśmy na wstępie. Znajdujemy się obecnie u końca żywota Sejmu. Granica konstytucyjnego odsunięcia terminu nowych wyborów zamyka się z dniem 28 listopada br. Za 30 dni ma się Sejm raz jeszcze zebrać. Dzielić nas wówczas będzie tylko jeden miesiąc od jego końca. Przypuszczalnie Rząd i tego jednego miesiąca czasu nie podaruje sobie.

Ale co dalej?

Nie zamierzamy wdawać się w czcze kombinacje na temat odpowiedzi. Odpowiedź będzie musiała być daną przez Rząd w sposób jasny i niedwuznaczny. Albo rozpisze nowe wybory w konstytucyjnym czasie, albo... stanie wobec konieczności — tym razem jawnego pogwałcenia Konstytucji. Dotychczasowa taktyka Rządu absolutnie nie uprawnia do tego ostatniego przypuszczenia.

Więc? Mówi się ciągle także o trzeciej możliwości, o przedłużeniu kadencji tego Sejmu. Wymaga to zmiany Konstytucji i uchwały obu Izb kwalifikowaną większością. Nie zastanawia nas pytanie, czy taka większość znaleźć się może. W chwili obecnej należałoby „na normalny rozum" pytaniu takiemu bezwzględnie zaprzeczyć. Lecz kto w polityce zaręczy za jutro? Istnieje cena, za którą prawicowa większość gotowa się na wszystko zgodzić. Czy rząd cenę tę zapłaci — trudno przewidzieć. W każdym jednak razie musi być jasnem jedno: bez zmiany dotychczasowego stosunku Rządu i Sejmu, utrzymanie tego Sejmu przy życiu poza granice jego normalnej kadencji, stałoby się źródłem ciągłych dalszych konfliktów i niebezpiecznych wstrząsów. A tego Rząd — i słusznie — w interesie państwa unikać chce i unikać musi.

A więc co dalej? Za dwa miesiące zobaczymy!...

Poseł Dr. Abraham Insler

Rokowania o pożyczkę

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24. 9. Sin. Obecne rokowania w sprawie pożyczki amerykańskiej prowadzić będą przedstawiciele banków zagranicznych z ministrem skarbu p. Czechowiczem. Prawdopodobnie zostaną one już dziś rozpoczęte i ukończone w ciągu paru dni.

Emigracja rosyjska do marsz. Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24. 9. Sin. Pismo „Za Swobodu" ogłosiło list otwarty rosyjskiego komitetu narodowego w Paryżu do marszałka Piłsudskiego, w którym autorowie listu zwracają uwagę na ciężkie położenie emigrantów rosyjskich i proszą o zaniechanie dalszych wysiedleń.

Środkowo-europejski kartel stalowy

Umowa w sprawie ochrony rynków krajowych przedłużona o rok

Wiedeń, 24. 9. PAT. „Wiener Allgemeine Zg." donosi: Delegaci hut żelaznych Austrji, Czechosławacji Węgier, Niemiec i Polski przedłużyli o jeden rok istniejącą umowę co do wzajemnej ochrony terytorjalnej rynków krajowych. Obowiązująca umowa upływa dopiero z końcem grudnia 1928 r. Rokowania w tej sprawie toczyły się w Dreźnie.

Drugi punkt porządku dziennego, mianowicie rozdział zbytu bałkańskiego między środkowo-europejski kartel stalowy nie został narazie załatwiony tak, że zarówno przemysł polski, jak i austrjacki, czechosłowacki i węgierski będą miały na tych rynkach wolną rękę. „W. All. Zg." wyraża przypuszczenie, że w ciągu przyszłego miesiąca będą wznowione wtej sprawie rokowania.

Przygotowania do utworzenia trustu elektrycznego

Wiedeń. 24. 9. PAT. „W. All. Zg." donosi, że przygotowania celem zawarcia międzynarodowego trustu elektrycznego posuwają się naprzód. Papiery wszystkich walorów elektrycznych na rynkach europejskich poszły znacznie w górę. W Paryżu niektóre papiery elektryczne podskoczyły wczoraj o 500 fr. Taksamo w Austrji daje się zauważyć tendencja zwyżkowa walorów elektrycznych.

O międzynarodowy rozkład jazdy

Praga. 24. 9. PAT. Od dnia 17—22 października odbędzie się w Pradze konferencja przedstawicieli zarządów kolejowych wszystkich państw europejskich. Przedmiotem obrad konferencji będzie uregulowanie międzynarodowego rozkładu jazdy za czas od 15 maja 1928 r. do 14 maja 1929 r.

Stresemann solidaryzuje się z mową Hindenburga

Paryż. 24. 9. „Le Matin“ podaje wywiad swego korespondenta genewskiego ze Stresemannem, który starał się uzasadnić potrzebę przemówienia wygłoszonego przez Hindenburga. Minister podkreślił, że Hindenburg wygłosił swe przemówienie w miejscu historycznem, gdzie wszystkie czyny wojenne, które okryły sławą jego imię zjawiły się przed jego wyobraźnią. Stresemann dodał, że oświadczenia Hindenburga są wyrazem jednomyślnych uczuć narodu niemieckiego i nie pozostają bynajmniej w sprzeczności z polityką pokojową, prowadzoną przez Niemcy. Oświadczenie to winno być uważane jedynie, jako apel na rzecz zwołania międzynarodowego trybunału rozjemczego. Minister uważa bowiem, że o ile rozjemstwo jest jedynym skutecznym sposobem pacyfikacji narodów, to powinno ono być również zastosowane do kwestyj moralnych. Niemcy nie mogą zgodzić się na wyroki, w których oskarżyciele są sędziami.

Stanowisko Stresemanna i telegram Wilhelma — utrudniają porozumienie

Paryż. 24. 9. PAT. Jak podaje „Excelsior“ z Genewy, w następstwie przemówienia Hindenburga oraz życzeń przesłanych mu telgraficznie przez ekskajzera myśl nowego spotkania Stresemanna z Briandem, którą rozważano ostatnio ma być zaniechana.

* * *

Berlin. 24. 9. PAT. Socjalistyczny „Vorwärts“ donosi z Genewy, że wiadomość o telegramie b. cesarza Wilhelma do Hindenburga wywołała szczególne wrażenie w kołach delegacji francuskiej. W kołach dobrze poinformowanych miano oświadczyć przedstawicielowi „Vorwärtsu“, że Briand początkowo nie chciał wierzyć w autentyczność tego telegramu. Z chwilą zaś, gdy stało się wiadomem, że prezydent Hindenburg odpowiedział na tę depeszę telegramem dziękczynnym, komentarze stały się jeszcze bardziej niepokojące. Konrespondent „Vorwärtsu“ stwierdza wreszcie, że jeżli się okaże iż minister Stresemann znał również i ostateczny tekst mowy tannenbergskiej, to w takim razie dalszy bieg rozpoczętych w ostatnich dniach rozmów między Briandem a Stresemannem może ulec zerwaniu.

Trudności w rokowaniach o układ handlowy polsko-niemiecki

Berlin. 24. 9. PAT. „Vossiche Zg.“ donosi w depeszy z Warszawy o dalszym trwaniu rozmów pomiędzy posłem niemieckim w Warszawie Rauscherem a dyrektorem departamentu Jackowskim. W rozmowach tych miano poruszyć kwestję przyszłego traktatu handlowego polskoniemieckiego. Dziennik przytacza fakt, że nawet taki objektywny i przychylnie dla trakta tu usposobiony dziennik „Nasz Przegląd“ stwierdza, iż poseł Rauscher nie był jeszcze w możności posunięcia naprzód rokowań handlowych z Polską, ponieważ gabinet Rzeszy nie powziął jeszcze decyzji co do kwestji ustępstw niemieckich dla Polski. „Vos. Zg.“ pisze w dalszym ciągu, że przybył do Warszawy były przewodniczący delegacji polskiej do rokowań dr. Prądzyński, aby uzyskać nowe instrukcje. Szczególnie chodzi dr. Prądzyńskiemu o zajęcie przez Warszawę stanowiska co do kwestji emigracji, w których Niemcy zmieniły całkowicie swe stanowisko przez co czynią wogóle wątpliwą celowość dalszych rokowań w tej sprawie.

Incydent z dyplomatą sowieckim w kawiarni warszawskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24. Sin. Popołudniowa prasa warszawska przynosi następującą wiadomość: Jeden z gości restauracji podmiejskiej „Sielanka“ zawezwał nagle interwencji policji. Gdy zjawił się na sali policjant, zażądał od niego, aby wylegitymował jednego z obecnych w restauracji gości, który wydawał się podejrzany przez to, że domagał się wciąż od orkiestry grania rozmaitych melodyj rosyjskich, a głównie hymnu proletarjatu rosyjskiego. Policjant żądał wylegitymowania się owego osobnika i wówczas okazało się, że owym podejrzanym gościem, znajdującym się w licznem towarzystwie jest charge d'affaires poselstwa sowieckiego w Warszawie, p. Uljanow. Prasa brukowa rozdmuchuje ów incydent kawiarniany do niebywałych rozmiarów i robi z tego wprost nowy konflikt dyplomatyczny.

Zabójca Trajkowicza wyjechał do Moskwy za legalnym paszportem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24. 9. Sin. Wyjazd do Moskwy Gusiewa i Szletzera był w ścisłym związku z ukończonem śledztwem. Władze sądowe po szczegółowem zbadaniu i po przesłuchaniu zabójcy Trajkowicza doszły prawdopodobnie do wniosku, że winien zabójstwa działał w obronie własnej. Wyniki śledztwa zostały zakomunikowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości Ministerstwu Spraw Zagranicznych i na tej zasadzie M. S. Z. udzieliło obu funkcjonarjuszom poselstwa sowieckiego wizy na wyjazd. Oficjalny komunikat w tej sprawie wyda dziś w godzinach wieczornych M. S. Z.

Niema antysemityzmu w Turcji?

Tak twierdzi poselstwo tureckie we Wiedniu

Wiedeń, 24 9. ŻAT. Tutejsze poselstwo tureckie wydało komunikat, który dementuje kategorycznie wiadomości podawane przez prasę zagraniczną i austrjacką w sprawie ekscesów antyżydowskich. Komunikat głosi, że antysemityzm w Turcji jest nie do pomyślenia. Żydzi zdobyli sobie sympatję ludności tureckiej, w Turcji niema ani jednego stronnictwa o tendencjach antysemickich. Dalej twierdzi poselstwo tureckie, że nieprawdziwą jest wiadomość o ograniczeniu swobody wśród kupców żydowskich. Wiadomości te rozsiewane są przez wrogów Turcji prawdopodobnie przez Grecję.

Następca posła Popiela

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 9. Sin. Na miejsce posła Popiela, który złożył mandat poselski wchodzi do Sejmu inżynier Wacław Wojewódzki, wiceprezydent miasta Łodzi. P. Wojewódzki należy do N. P. R. lewicy, zwalczającej ostro obóz p. Popiela.

Przemysł górnośląski żąda podwyżki ceny węgla

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 9. Sin. Przedstawiciele ciężkiego przemysłu górnośląskiego, węglowego, żelaznego i cynkowego rozpoczęli w sferach miarodajnych agitacje o podwyżkę cen węgla i w tym celu złożyli wizytę ministrowi pracy p. Jurkiewiczowi. Przemysłowcy powołują się na to, że od 1 września robotnicy otrzymali podwyżkę w wysokości 8 procent i wobec tego żądają podwyżki ceny węgla w wysokości 10 do 15 procent.

Antyreligijna agitacja wśród Żydów wiedeńskich

Wiedeń, 24 9. ŻAT. Socjaldemokratyczny związek wolnomyślicieli rozpoczął w związku ze zbliżającemi się świętami żydowskiemi ożywioną działalność antyreligijną wśród ludności żydowskiej. Wolnomyśliciele kolportują ulotki z karykaturami kanclerza Seipla i rabina prof. Chajesa. W odezwie swojej wolnomyśliciele wzywają masy żydowskie do gromadnego wystąpienia z gmin wyznaniowych, oraz proklamowania bezwyznaniowości. Tutejszy organ Poaele-Sjonu „Der jidyszer Arbeiter“ występuje przeciwko oczernianiu i karykaturowaniu rabina Chajesa.

Otwarcie wystawy rolniczej w Palestynie

Znamienne przemówienie lorda Plumera

Hajfa, 24 9. ŻAT. Odbyło się tutaj uroczyste otwarcie pierwszej wystawy rolniczej w Palestynie. Egzekutywa sjonistyczna i największe kolonje żydowskie nie biorą udziału w tej wystawie. Podczas uroczystości otwarcia wygłosił przemówienie Wysoki Komisarz marszałek Plumer, który stwierdził, że rok 1927 był z jednej strony rokiem niepowodzeń dla Palestyny, z drugiej zaś strony wspominany on będzie jako rok zgodnej współpracy wszystkich odłamów ludności. Połowa dochodów z tej wystawy przeznaczoną została na rzecz funduszu pomocy dla dotkniętych trzęsieniem ziemi w Palestynie. Wystawcy żydowscy z Nahalalu otrzymali nagrodę za doskonałe eksponaty jaj, dalej kolonja żydowska w Ejn-Charod nagrodzoną została za produkty ogrodnicze zaś koloniści żydowscy z góry Karmel otrzymali nagrodę za migdały. Specjalny kiosk na wystawie poświęcony jest literaturze rolniczej. W kiosku tym zgromadzono wszystkie wydawnictwa rolnicze rządu palestyńskiego, Egzekutywy sjonistycznej, oraz rolniczej stacji eksperymentalnej w Palestynie.

Silna unja demokratyczna w skupsztynie

Białogród. 24. 9. PAT. Na konferencji chorwackiej partji chłopskiej zapowiedział Stefan Radicz utworzenie parlamentarnej unji demokratycznej pod przewodnictwem Davidovica. Unja będzie rozporządzała 167 mandatami i zajmie w dyskusji nad weryfikacją mandatów stanowisko przeciwne gabinetowi Wukicevica i będzie dążyła do obalenia rządu.

Galicyjskie upiory..

Pierwsze jaskółki wyborcze w ulicy żydowskiej

Kraków, 25 września.

(b) Kiedy w roku 1922. z okazji wyborów do pierwszego Sejmu zwyczajnego, doszedł do skutku blok wszystkich żydowskich stronnictw i ugrupowań (z wyjątkiem socjalistów i folkistów) — zdawało się, że w mentalności żydostwa polskiego, w szczególności ortodoksji, nastąpiła zasadnicza zmiana, gruntowna— ażeby użyć aktualnego obecnie wyrażenia — sanacja. I wówczas przecie nie brakło w poszczególnych okręgach różnych kuszących ofert, niedwuznacznych przyrzeczeń i mniej lub więcej delikatnych pogróżek. I wówczas istniało przecie coś w rodzaju partji rządowej, a byliśmy wtedy o pięć lat bliżsi czasów austrjackich, kiedy to nawzór dzisiejszych Węgier, Rumunji, lub innego Bałkanu rząd nietylko kierował wyborami, ale je także rozstrzygał. Mimo to cały lud żydowski w imponującej jednomyślności, nieraz z narażeniem na szwank chwilowych osobistych interesów, poszedł ławą za listą zjednoczonych stronnictw żydowskich, która też odniosła wspaniałe zwycięstwo, wprowadzając do sejmu i senatu pokaźną ilość mandatarjuszy żydowskich. Lud żydowski — **c a ł y** lud żydowski, wszystkie jego warstwy i sfery — instynktownie niemal zrozumiał i odczuł, iż jednolity front całego żydostwa jest nietylko **postulatem podyktowanym przez polityczny i gospodarczy interes życiowy masy żydowskiej**, ale przedewszystkiem **kategorycznym wprost imperatywem sytuacji**, wytworzonej przez **morderczą walkę między prawicą a lewicą w Polsce**, walkę, która stanowi przewodni motyw całego dotychczasowego wewnętrzno-politycznego rozwoju państwa. Rzecz jasna, że sympatje nasze są w tej walce bez reszty po tej stronie, która na sztandarze swoim **n i e** wypisała hasła eksterminacji i bojkotu, lecz z drugiej strony opuszczenie w **t a k i e j** sytuacji własnej ideowej **platformy**, choćby nawet dla niewiadomo jakich korzyści (de facto nie będących żadnemi korzyściami, a tylko chimerami i fikcjami), byłoby nietylko zbrodnią, ale i ostatnią głupotą. Sapienti sat!

Lud żydowski doskonale to w r. 1922 wyczuł; nigdzie, nawet na głębokiej prowincji, nie dał się sterroryzować ani oszukać; samowiedza narodowa i dojrzałość polityczna odniosły znakomity triumf.

Czy była to jednak prawdziwa i głęboka zmiana mentalności, czy też tylko przelotny rezultat atmosfery wyborczej? — oto pytanie, które obecnie, w przeddzień przypuszczalnych nowych wyborów parlamentarnych, staje się — z różnych powodów — nader aktualnem...

O jednym z tych powodów — o tajnym konwentyklu „Agudy" w Krakowie — już pisaliśmy. Ponieważ „Aguda" dotąd wiadomościom, podanym przez „Moment" nie zaprzeczyła, należy przyjąć, że jednak nie były one bezpodstawne. „Aguda" byłaby więc na drodze do złamania frontu żydowskiego, do popełnienia zdrady wobec zasad, które sama dotąd głosiła i wyznawała. Znając „Agudę", nie chcemy się tem zbytnio rozczulać, a nie mając oficjalnego potwierdzenia odnośnej informacji, nie chcemy też narazie tej sygnalizowanej zmiany frontu „Agudy" tak oceniać, jakby na to rzetelnie zasługiwała. W danym razie będzie na to czas i niejedna sposobność. Chcielibyśmy tylko zastanowić się nad **m o t y w a m i**, któreby mogły skłonić „Agudę" do takiego kroku.

Ażeby motywy te zrozumieć, trzeba sięgnąć zaprawdę nie do zasad „Agudy", ani do jej haseł, ani do jej programu, ale poprostu — jesteśmy wszakże przed wyborami! — za kulisy... Cóż się otóż dzieje za kulisami?

Za kulisami — wre już w najlepsze akcja przedwyborcza. Oczywiście — nie akcja przedwyborcza w europejskiem tego słowa znaczeniu, a więc niema żadnych zgromadzeń publicznych, odezw itp., ale akcja taka nasza, taka miła, taka swojska, taka — jednem słowem — galicyjska... Szepty, plotki, intrygi, cygaństwa, oszustwa, obiecanki — krótko mówiąc: galicyjskie upiory... Jedno wielkie cuchnące bagno! Wieść o sławetnym zjeździe w Gródku doszła już do wiadomości publicznej. Natomiast głucho jeszcze o analogicznym zjeździe, który odbył się przed kilku dniami u nas w Małopolsce zachodniej. Mamy o nim dokładne wiadomości, wiemy, kto na nim rej wodził i kto był obecnym. Chwilowo nie chcemy tych „tajemnic" wyjaśniać. Chodzi nam o co innego. Oto widzimy rozmaite lokalne wielkości chasydzkie z jednej, a asymilatorskie (Dr Wasser ze Lwowa) z drugiej strony, jak już powyłaziły ze swych kryjówek, węszą, szukają żeru, obiecują, straszą i... tam gdzie trzeba — oferują na sprzedaż głosy żydowskie.

Co zaś na to „Aguda"? Zamiast wytrwać na posterunku, w myśl swych zasad i swego programu, robi ona to samo, co „Bełz" we Wschodniej, a „Bobowa" w Zachodniej Małopolsce: puszcza się na galicyjskie targi. Partja Pracy, konserwatyści — — już się „pertraktuje", wysyła „meszulachów", przyrzeka mandaty, koncesje, protekcje itd. „Aguda" nie może się przecie dać zdystansować przez „Bełz" lub „Bobowę"...

O ile tak jest istotnie — z ostatecznem zdaniem chcemy się jeszcze powstrzymać — to „Aguda" spadnie do rzędu jednej z wielu zwalczających się nawzajem grupek ortodoksyjnych mimo wielkiego rajwachu, jaki jej prowodyrzy umieją doskonale aranżować w święcie.

Za kulisami więc ruch już panuje niezwykły. Każdy taki „polityk" sprzedaje już „purecowi" — „ortodoksję żydowską". W kombinacjach przedwyborczych już operuje się tem pojęciem bardzo gorliwie.

Ale aż dotąd tylko sięga władza „ortodoksyjnych" opiekunów ludu żydowskiego — aż do... oferty. Sprzedać głosy żydowskie, a dostarczyć ich przy wyborach — to są dwie zupełnie różne rzeczy!! Ortodoksja żydowska, o ile pod tem pojęciem rozumie się pobożnych Żydów, pobożną **m a s ę** żydowską, nie pójdzie bynajmniej — od **l a t** już nie idzie! — za rozmaitymi macherami wyborczymi. Rok 1922 dowiódł tego najzupełniej! Ci ludzie mają za sobą kilka liczonych jednostek w tej lub owej miejscowości — o tem, ażeby masa, mieszczaństwo, drobnomieszczaństwo, rzemieślnicy, zwyczajni pobożni Żydzi z ulicy poszli za ich głosem — o tem niema żadnej mowy! Mentalność „machera" nie zmieniła się wcale, natomiast mentalność masy żydowskiej jest i dzisiaj taką, jaką była pięć lat temu!

Mogą sobie jedni sprzedawać Żydów tej, drudzy owej partji — **Ż y d ó w** nic to zgoła nie obchodzi. **Ż y d z i** pójdą przy wyborach za tym sztandarem, za którym poszli w r. 1919 i 1922. Za sztandarem — żydowskim!

Dlatego patrzymy na ukazujące się już w ulicy żydowskiej upiory galicyjskie — z uśmiechem politowania...

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Z Belgradu donoszą: Rada ministrów postanowiła zgodzić się na propozycję rządu austrjackiego co do rewizji traktatu handlowego między Jugosławją a Austrją.

— Prefekt Tryjestu zarządził rozwiązanie biura centralnego kulturalnego stowarzyszenia słoweńskiego, znanego pod nazwą Prosweta.

—Z Salonik donoszą, iż banda macedońska usiłowała zatrzymać pociąg pospieszny około Karasuli. Zamach nie udał się. Oddziały wojskowe greckie ścigały bandytów bez powodzenia.

— Oficjalny organ turecki „Haki mi Milliet" obwinia Grecję, iż brała udział w spisku na życie Kemala Paszy. Według dziennika zeznali sprawcy zamachu, iż otrzymywali zasiłki od rządu greckiego.

— Z Wiednia donoszą: Międzynarodowy kongres ogrodniczy zakończył swe obrady. Najbliższy kongres odbędzie się w sierpniu 1930 r. w Cambridge

Markiz of Reading o aktualnych zagadnieniach polityki międzynarodowej i wielkobrytyjskiej

Kraków, 24 września

Markiz of Reading, do wiosny r. 1926 wicekról Indyj, wykazał zarówno na tem nad wyraz odpowiedzialnem stanowisku, jak i przed tem jeszcze w specjalnej swej misji w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, niezwykłe zdolności i taki takt polityczny, że postawił on tego znakomitego Żyda (Markiz Reading nazywa się właściwie Isaai Rufus) w rzędzie pierwszych mężów stanu Wielkiej Brytanji. Po powrocie z Indyj do Anglji zajął się markiz Reading reorganizacją angielskiej partji liberalnej.

Te znakomite kwalifikacje polityczne czynią tem ciekawszemi, znamienniejszemi i doniośliejszemi poglądy wielkiego anglo-żydowskiego męża stanu na aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej , jak i wielkobrytyjskiej.

Markiz Reading wypowiedział się wobec przedstawicieli jednej z największych anglo amerykańskich ajencyj prasowych o swych poglądach na znaczenie Ligi Narodów, na porozumienie narodów, na zagadnienie Wschodu, na stosunki anglo-sowieckie, na zagadnienia polityki francuskiej oraz na sprawę faszyzmu.

W sprawie Ligi Narodów oświadczył markiz Reading, że odkąd istnieje areopag genewski, porozumienie narodów postępuje naprzód, zmniejsza się zaś niebezpieczeństwo wojny. Były wicekról Indyj uważa mianowicie, że od czasu zakończenia krwawej wojny, poczyniono znaczne postępy w kierunku porozumienia narodów. Były to dotąd wprawdzie, naogół tylko dość powolne postępy, ale te właśnie są może lepszą i trwalszą rękojmią pokoju.

Z wielkiem zrozumieniem mówi markiz Reading o położeniu i koniecznościach polityki francuskiej, którą pewne sfery zarówno w Ameryce, jak i w Anglji często krytykują. Otóż zdaniem Readinga, położenie Francji jest wyjątkowe i nie da się porównać z sytuacją Wielkiej Brytanji. Naród francuski nie może się czuć pewny, dopóki nie przekona się o tem, iż nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo. Przekonać może się zaś o tem jedynie na zasadzie faktów, nie zaś umów tylko lub traktatów.

O ile idzie o faszyzm, to wicekról Indyj, nie chcąc się zresztą wdawać w krytykę obcych rządów, stwierdza tylko że faszyzm w Anglji nie byłby do pomyślenia. Brytyjczycy są bowiem narodem myślącym kategorjami politycznemi. Respektują oni przytem bardzo ustawodawstwo, które rozwinęło się i wyłoniło w ciągu długich wieków. O tem przekonała świat chociażby sprawa strajku generalnego w Anglji. Markiz Reading jest zdania, że zdarzenie to nie miałoby w żadnym innym kraju tak spokojnego przebiegu, jak właśnie w Anglji. Nawet nie w Stanach Zjednoczonych. Wszyscy dbali w Anglji o utrzymanie porządku, także prowodyrzy związków zawodowych wywierali na swych towarzyszy w tym kierunku wpływ dodatni.

Markiz Reading nie jest zdania, jakoby światu groził wkrótce konflikt między wschodem a zachodem. Uważa wręcz za niesłuszne mówić o jakiejś jedności wschodu. Ścierają się bowiem na tym terenie tak różne i liczne partje, tak wrogie interesy, że nie może być mowy o wojnie wschodu z zachodem. Np. Indje; jest tam tyle partyj. Różnice między Mahometanami a Hindusami są tak olbrzymie, że trudno mówić o jakiejś łącznej akcji. Niemniej partyj jest w Chinach. Wogóle w kwestji przyszłej wojny jest markiz Reading optymistycznie usposobiony, przywiązując wiele wagi do działalności Ligi Narodów. Im więcej bowiem przyzwyczajają się ludzie do załatwiania i rozstrzygania międzynarodowych różnic i konfliktów drogą ugodową, tem mniejsze staje się niebezpieczeństwo wojny.

O ile idzie o stosunki anglo-sowieckie to b. wicekról Indyj uważa wprawdzie, iż Anglja miała na zasadzie rewizji w Arcos najzupełniejsze prawo zerwania stosunków z sowietami, jednakże markiz Reading nie uważa tego kroku za szczególnie rozsądny. Rząd wielkobrytyjski nie znalazł w gmachu „Arcos" szukanych dokumentów, ale znalazł za to inne obciążające rząd sowiecki dokumenty. Stało się mniejwięcej tak, jak zdarza się czasem detektywom, wdzierającym się w poszukiwaniu skradzionych przedmiotów do danego mieszkania, a znajdującym tam w miejsce poszukiwanego przedmiotu np. zamordowaną żonę pana domu. Nasuwałoby się wtedy pytanie, czy policja niema skorzystać z odkrycia niespodziewanej zbrodni, dlatego że nie znalazła poszukiwanego przedmiotu. Podobnie zdarzyło się i rządowi brytyjskiemu, który nie znalazł wprawdzie w czasie rewizji w Arcos skradzionego dokumentu, ale wzamian za to jeszcze coś gorszego.

Mimo to jest Reading zdania, że nie należało zrywać stosunków dyplomatycznych z Sowdepją. Anglja zdawna bowiem wiedziała, iż Bolszewja nie dotrzymuje swych zobowiązań. Należało tedy raczej zerwać traktat handlowy między Anglją a Rosją, nie zrywać jednakże stosunków dyplomatycznych z Sowdepją. Zerwanie tych stosunków nie przyniosło, zdaniem markiza Readinga, żadnych korzyści, skutki zaś zerwania, które mogą wziąć dość niebezpieczny obrót, nie dadzą się narazie przewidzieć.

Oto mniejwięcej zapatrywania markiza Readinga na aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej wielkobrytyjskiej. (X)

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Znowu sprzysiężenie w Hiszpanji?

Primo de Rivera grozi drakońskiemi represjami

Jak już pokrótce w telegramach donieśliśmy, poczynił ruch rewolucyjny w Hiszpanji tak duże postępy, że zachodzi możliwość poważnych rozruchów już w najbliższej przyszłości.

Sytuacja w Hiszpanji musi być istotnie poważna, skoro Primo de Rivera, bawiący obecnie na wywczasach w San Sebastian, wydał podobno manifest, w którym bynajmniej nie tai powagi położenia. Dyktator hiszpański stwierdza, że „hiszpańska opinja publiczna nie da się zaniepokoić kampanją wywrotową", a prowodyrzy ruchu przeciw obecnemu regime będą surowo ukarani. Gen. Primo de Rivera grozi też stanem wyjątkowym w Hiszpanji i zastosowaniem co najostrzejszych represyj, jak konfiskatą majątków, utratą obywatelstwa itd. Dyktator hiszpański uważa bowiem chęć zrzucenia obecnego regime hiszpańskiego za szalony pomysł, który mógłby Hiszpanji tylko zaszkodzić.

Gen. Primo de Rivera kończy swój manifest, iż obecny rząd hiszpański ma dokładne wiadomości o przygotowującym się w Hiszpanji spisku, gdyby jednak dojść miało do rozruchów, sprawcy ich będą jak najsurowiej ukarani, choć by to miały być jeszcze tak wysoko postawione osobistości.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w niedzielę „Człowiek i nadczłowiek" Shawa z dyr. Nowakowskim i p. Jaroszewską w rolach tytułowych. Popołudniu o godz 3-ej „Kościuszko pod Racławicami". W sztuce Lonsdala „Koniec Mistres Cheyney", z której próby pod kierunkiem p. [illegible]iarowicza są w pełnym toku, popisową rolę tytułową wykona p Jaroszewska. Równocześnie p. Buszyński kieruje próbami ze sztuki Bourdeta „W pętach" (La prisonniere), w której pełna problematyki psychologicznej rola główna przypadnie w udziele p. Starskiej

— **TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".** „Król kawy", którym szczęśliwie rozpoczął Teatr Nowości sezon bieżący, spotkawszy się z ogólnem uznaniem krytyki i publiczności grany będzie dziś w niedzielę 25 bm. dwukrotnie o 4-ej popołudniu po cenach zniżonych i wieczorem, poczem powtórzony zostanie w poniedziałek 26 bm. i dni następnych o 8 wieczór. Od 1 października przedstawienia rozpoczynać się będą punktualnie o 7'30. W próbach „Paganini" słynna operetka Lehara.

— **EGON PETRI**, jeden z najświetniejszych pianistów, który dziś tj. w niedzielę, 25 bm. otwiera w Starym Teatrze cykl „mistrzowskich koncertów" abonamentowych, wykona obok ogłoszonych utworów Liszta, także Bach- Bussoniego Toccatę, Adagio i Fugę c-dur, oraz Beethovena Eroice i Warjacje es-dur Pozostałe bilety w cenie od zł. 8—2 do nabycia w kasie Starego Teatru od godz. 9—1 i od 4 popoł.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Niedziela: pop. „Kościuszko pod Racławicami" (godz 3-cia); wiecz. „Człowiek i nadczłowiek".

Poniedziałek: „Baladyna" (przed. szkolne o g 4-tej).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"
(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Niedziela: pop. „Król kawy" (ceny zniżone); wieczór „Król kawy".

Poniedziałek: „Król kawy".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

NOWOŚCI: „Na małej stacyjce".
PROMIEŃ: „Cud wilków".
SZTUKA: „Grobowiec miłości".
UCIECHA: „Ben Hur".
WANDA: „O czem Paryż mówi" (Człowiek-małpa) i „Chłopcy do wynajęcia".
CORSO: „O czem Paryż mówi" (Człowiek-małpa) i „Chłopcy do wynajęcia".
BAGATELA: „Za murem więziennym".
WARSZAWA: „Wyspa zabronionych pocałunków".

ZE SPORTU

Dziś ważne spotkania żydowskich drużyn.

HASMONEA—JUTRZENKA. Dziś w niedzielę o godz. 3 pop. odbędą się na boisku Jutrzenki zawody w piłkę nożną o mistrzostwo Polski pomiędzy lwowską Hasmoneą a Jutrzenką.

CRACOVIA—MAKKABI. Dziś, w niedzielę od będą się na boisku Makkabi zawody o mistrz. kl. A. KZOPN między KS Cracovią a ŻKS Makkabi. Początek punkt. o godz. 3.30 pop., poprzedzą zawody Cracovia II.—Makkabi II. o godz. 2 pop.

Kara śmierci nie będzie stosowana w Czechosłowacji

Z Pragi donoszą: Dzienniki publikują wywiad z czeskosłowackim ministrem sprawiedliwości w sprawie projektowanej reformy czeskosłowackiego prawa karnego. W wywiadzie tym minister oświadczył, m. in., iż kara śmierci będzie w praktyce nowych projektów tak dalece ograniczona, iż wogóle nie będzie znajdować zastosowania. Jednocześnie z reformą prawa karnego, przygotowana jest w Czechosłowacji reforma sądów przysięgłych.

WYRÓB I OPODATKOWANIE WINA ŻYTNIEGO. Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że wina wyrabiane z żyta, względnie ze zboża należy uważać jako napój podobny do wina i winogron i stosować do niego stawkę podatkową po 80 gr. od 1 litra

W kalejdoskopie prasy

O czem w Dzikowie g ł ó w n i e mówiono. — Pułk. Sławek. — Plotka o bloku wyborczym. — Legalny pełnomocnik narodu. — Endecja pomaga w... likwidacji kapitalizmu.

Wobec socjalistycznych i endeckich „plotek“ o Dzikowie podaje „Czas“ następującą „prawdę“ o Dzikowie:

Na zaproszenie prezesa rady naczelnej „Prawicy Narodowej“ zjechało się w Dzikowie około **30 osób** z trzech grup konserwatywnych, aby w swobodnej pogadance omówić warunki i istniejące trudności zjednoczenia tych trzech grup w jedną federację konserwatywną. Rokowania o utworzenie takiej federacji toczą się od paru miesięcy, ale trudności są tak duże, że ich dotąd usunąć nie zdołano. Chodziło o to, aby zastanowić się, czy można i jak można je usunąć?

Jedną z tych trzech grup jest grupa Ch. N. (chrześcijańsko-narodowa), której eksponentami sejmowymi są pp. Dubanowicz i Stroński — przyjaciele endecji. Stąd trudności w zjednoczeniu wszystkich grup konserwatywnych. A pułk. Sławek — cóż on robił w Dzikowie?

Skonsolidowaniu się trzech grup zachowawczych w jedną federację musi towarzyszyć jasne pojęcie jednakowego frontu wobec najważniejszego w tej chwili (po bankructwie sejmu i sejmowładztwa) czynnika politycznego w Polsce, tj. wobec rządu. Ponieważ zajęcie takiego stanowiska nie byłoby możliwe bez zapoznania się z poglądami najbardziej wpływowych narazie kół, przeto hr. Tarnowski porozumiał się o przyjazd z pułk. Sławkiem, który choć rządu nie reprezentuje, słusznie może uchodzić za zbliżonego do kół rządowych i za dobrze powiadomionego o najbliższych planach prezydenta gabinetu. Pułkownik Sławek zaproszenie przyjął i do Dzikowa przybył.

To wszystko dobrze i pięknie, ale pp. konserwatyści nie potrafią chyba zaprzeczyć, że głównym tematem rozmów dzikowskich były jednak — wybory.

Już bowiem plotka warszawska — jak informuje „Rzeczpospolita“ — rozgłasza:

W kołach nmiejszościowych krąży pogłoska, iż omawiany w zbliżonych do Rządu ugrupowaniach politycznych projekt bloku wyborczego obejmuje stronnictwa sanacyjne **ortodoksów żydowskich ukraińskie** Undo, białoruskich narodowców pod wodzą pos. Jeremicza oraz polskie ugrupowania konserwatywne.

Endecja ciągle szermuje bronią konstytucji i parlamentaryzmu. „Aus der Not macht man eine Tugend“. P. Iza Moszczeńska pisze w **„Kurjerze Warszawskim“** bardzo wzniośle:

Sejm jest tylko legalnym pełnomocnikiem narodu. Rzucone mu wyzwanie jest wypowiedzeniem wojny szerokim masom wyborców. Dziś niepodobna jeszcze przewidzieć dalszych etapów tej walki, ale wynik jej ostateczny jest niewątpliwy.

Biedni endecy!

Bo oto ich sojusznik w walce z rządem PPS — w ten sposób formułuje swe stanowisko (pos. Niedziałkowski na łamach „Robotnika“):

Dla nas dla ruchu socjalistycznego, zagadnienie ustroju Państwa nie stanowi problemu samego w sobie. Szkoła marksowska wskazała nam, że Konstytucja jest zawsze wypadkową układu sił społecznych, popierająca albo hamującą rozwój w jednym, czy drugim kierunku. Wysuwamy dwa główne punkty widzenia: 1) jaka forma ustroju prawno-politycznego Polski daje najwięcej danych **dla pomyślnej likwidacji kapitalizmu na rzecz socjalistycznej gospodarki?** 2) jaka forma ustroju prawno-politycznego daje najwięcej szans dla utrzymania i utrwalenia Polski, jako Państwa niepodległego?

Tą formą jest — demokracja parlamentarna. Ona „daje najwięcej danych dla pomyślnej likwidacji kapitalizmu...“ Biedni endecy!

(b)

G. Tunney nadal mistrzem boksu

Szczegóły sensacyjnego matchu w Chicago

(X) Jak już w telegramach donieśliśmy, zakończył się onegdajszy turniej bokserski o mistrzostwo świata „ciężkiej wagi“ ponownem zwycięstwem G Tunneya nad J. Dempseyem. Do pewnego stopnia wbrew oczekiwaniom. Szczęśliwi, którzy postawili wysokie stawki na Tunneya. I oni bowiem wygrali...

Szczegóły walki przedstawiają się, jak następuje: O godz. 7 wieczorem według czasu amerykańskiego udostępniono dojście do Soldiers Field, gdzie odbyła się walka. 11-ma ulicami napływały nieprzebrane masy widzów, jaskrawe reflektory i lampy łukowe oświetlały rynek, a zwłaszcza arenę. **Liczbę widzów oceniają na 160,000. Już o**koło godz. 8-mej, to jest na dwie godziny przed rozpoczęciem matchu zajęło miejsca 100,000 widzów. Nad areną furkotały samoloty, na których „urzędowali“ fotografowie, a częściowo i widzowie. Wokół areny znajdowało się pięć gęstych rzędów dziennikarzy w otoczeniu licznych fotografów, stenografów itp. Na trzech trybunach, wspartych na stalowych kolumnach pracowali fotografowie i kinooperatorzy. Wszyscy pracowali w niezwykłej gorączce, natychmiast posyłając owoce swej **pracy do redakcyj. 70 stacyj radjowych przesyłało dokładne sprawozdania** po całej Ameryce

Bezposrednio przed rozpoczęściem walki począł padać drobny deszcz. Na arenę wchodzi Dempsey (192.5 funtów angielskich) nieogolony, szczerze wesoły, owacyjnie witany. Po chwili zjawia się i Tunney (189.5 funtów) bardziej rzezki od swego przeciwnika. Przygotowania potrwały dość długi czas. Wreszcie daje się słyszeć gong i rozpoczyna się walka.

Już w pierwszej rundzie obaj przeciwnicy nadają walce ostre tempo. Szczególnie agresywny jest Dempsey. Tunney broni się lecz zwycięża. W drugiej rundzie góruje Tunney, który raz po raz odrzuca Dempseya i znowu zwycięża. Trzecia runda jest znowu klęską Dempseya. Tunney walczy „na zimno“, z wyrachowaniem. I w czwartej rundzie zwycięża Tunney, rażąc przeciwnika w głowę. W piątej rundzie przechodzi Tunney do ożywionej ofensywy, ale i Dempsey nie chce być pokonanym. Runda ta pozostaje nierozstrzygniętą. Siódma runda jest zwycięstwem Dempseya. Także w ósmej rundzie dochodzi Dempsey do „głosu“, runda ta pozostaje jednak zrazu nierozstrzygnięta. Zapaśnicy zdają się być zmęczeni, przyczem twarz Dempseya jest skrwawiona. Rundę tę zwycięża wreszcie znowu Tunney, który wychodzi zwycięsko także z rundy dziewiątej. Oczy Dempseya krwawią. W dziesiątej i ostatniej rundzie Dempsey staje się zażartym, jednak ulec musi Tunneyowi.

Zwycięstwo Tunneya uchodzić może za zwycięstwo energji i hartu, oraz zręczności nad siłą i techniką Dempseya, który wniósł zresztą „tradycyjny“ protest z powodu wyniku zawodów. Według opinji fachowców, uległ Dempsey z powodu niedopatrzenia w swym systemie knock-outowym. Zamiast bowiem w siódmej rundzie przejść na róg neutralny, stanął Dempsey w swoim rogu, przez co Tunney zyskał na czasie.

Zawodom przypatrywało się wielu mistrzów boksu, m. in. Jim Jeffries, Jack Sharkey i Paolino. Takie było zainteresowanie matchem, że dopuszczano się podobno licznych oszustw i fałszerstw biletowych.

Wesoły kącik

NA ULICY.

— Towarzyszu! Czemuż stoicie bezczynnie? Bij człowieka, a wy jak na ogólnem zebraniu, ani słówka nie mówicie!...

WALKA Z OGNIEM.

— Czy macie w fabryce jakiekolwiek urządzenia przeciwpożarowe?

— Oczywiście! Po pierwsze — dach przecieka, a po drugie — z piwnic wody nie wypompowano!

OBŁAWA.

— Jakżesz ci się podobała obława na niedźwiedzia?

— Bzdury! Co to za obława, jeśli nawet o dowody osobiste nie spytali.

J. BURLA

ŻONA, KTÓREJ NIE ZNOSIŁ

POWIEŚĆ

Z hebrajskiego przełożył Dr. Jeremjasz Frenkel.

33 Ciąg dalszy.

— A ja — rzekł Daud — dziwię się zawsze, że Ch Chajim nie został „chachamem“ i jął się rzemiosła. Przecież mógł być wybitnym chachamem...

— Ku memu ubolewaniu za młodu nie wiele uczyłem się. Byłem roztrzepany, a także zdrowie nie pozwalało mi zająć się poważną nauką. Lekarze kazali mi uczyć się rzemiosła... zawsze kazali... Mając lat trzydzieści, uczyłem się u kabalisty Ch. R. Prisiady trochę Tory, jawnej i tajnej... A w moim fachu **zdarza się**, Bogu dzięki, czasami praca zbawcza dla duszy: ilekroć pracuję nad jakimś świętym sprzętem, dla bożnicy albo innego pobożnego celu, mam — wierzaj mi — wielką z tego przyjemność... czuję satysfakcję... i sprzęt wychodzi z mych rąk, jakby mimowoli, doskonały i coraz piękniejszy. A co się tyczy „roboty“ dla mężczyzn i kobiet — aj...

Daud chciał skierować rozmowę na swoją sprawę, która go wówczas wciąż zajmowała. Po kilku chwilach milczenia zaczął:

— Ch. Chajimi pamięta, że zapytał mnie raz, w którym miesiącu urodziła się moja żona. Pytałem się jej: urodziła się przed Nowym Rokiem, dwa dni przed Nowym Rokiem

— Przed Nowym Rokiem? Czekaj — zastanawiał się Ch. Chajim — przed Nowym Rokiem, powiadasz, — ah? Tak, to jest: konstelacja dziewicy... Elul... a co mówiłem ci? ona jest twojem przeznaczeniem — naprawdę „para“... bo wiadomo: kiedy on z „wołu“, a ona z „dziewicy“ — to jest p a r a. Albowiem wiedz, Daud, że prawdziwa „para“ (zug) zdarza się raz na tysiąc wypadków, przeważnie małżeństwa to „złączenia“ (ziwug), kiedy to obwołuje się w niebie, że ten i ten przeznaczony dla tej i tej... ale para z natury stworzenia, od dnia urodzenia i na mocy przeznaczenia, to zdarza się — raz na tysiąc albo dziesięć tysięcy wypadków... A twoja żona to taka para... dobra rzecz...

Dauda jakoby coś ukłuło w serce; taka „para“ - więc niema możności wyzwolenia... a on spodziewał się, że wydobędzie ze słów Ch Chajima jakieś rozwiązanie... dobre rozwiązanie... Chciał otworzyć usta, wypowiedzieć przed Ch. Chajimem wszystko, co sobie w myśli na dzis ułożył... ale słowa Ch. Chajima zamknęły mu usta...

Słońce skłaniało się ku zachodowi. Przez pewien czas zaznaczały się na szerokim widnokręgu od strony wschodniej kolory ciemne i smętne. a błyski przedwieczorne, zaciszne i nastrajające do marzeń, unosiły się w przestworzu, jakby zbłąkane duszyczki, ku widniejącym w dali niemym górom, osłaniającym przedwieczne tajemnice.

Nie wiedząc, od czego zacząć, rzekł Daud:

— „Para“ powiadasz... Przecież przed tobą niema tajemnic...

— Nie, mój kochany, — odrzekł Ch. Chajim, — wiemy tylko niewiele... bardzo niewiele... ukrytego jest więcej, niż jawnego... iskierek świętych jest coraz mniej... ciemność wypiera światło... z pokolenia na pokolenie staje się coraz mniej iskierek ś w i ę t e g o światła... przecież dlatego tyle powszedniości na świecie... powszedniość, powszedniość... dlatego widzimy dokładnie tylko bardzo rzadko... nie widać cudu... Przecież mógłbyś zapytać się, Daud, dlaczego wtedy, za dawnych czasów, było tyle cudów, a teraz — wszystko ustało... a tu przeciwnie, teraz bardziej potrzebne nam są cuda, aby naocznie udowodnić... tylko ponieważ ducha świętego coraz to mniej... wtedy, za dawnych czasów, świat był jeszcze nowy i iskierek świętych było jeszcze dużo... odprysków praświatła... i duch święty miał szerokie pole działania przeto objawiały się cuda... i byli prorocy... proroctwo było „częstem zjawiskiem“, jako jest napisane... i duch święty objawiał się nie tylko praojcom, lecz nawet niewolnicy Hagarze. i Lotow[i] też... i tylko wtedy, w tym czasie, mogło się odbyć Objawienie na górze Synaj, „odsłonięcie się Je[go] istności, niechaj On będzie błogosławiony“, bo du[]żo było jeszcze iskierek świętych i duch święty mógł przebywać tu... na ziemi... ale teraz, dla wie[]lości grzechów i nieczystości, światło zostaje wy[]partje i jest go coraz mniej... i gdyby nie Tora i [] Izrael — wcielenia „Łaski“ i „Wspaniałości“ — k[to] wie, jaki byłby koniec tego świata. Zrozumie[sz] przeto, jak dalece mamy obowiązek pomnażan[ia] czystości i świętości, przyciągania iskierek [ze] świata niebiańskiego... Tak, mój kochany. —

Ciąg dalszy nastąpi.

Paradoksy Agudowskie

Propagują jedność, a sami ją rozbijają.

Kraków, 25 września.

Na brak paradoksalnych sytuacyj w życiu żydowskiem nie można się naogół uskarżać, atoli niewątpliwie palmę pierwszeństwa w tworzeniu takich sytuacyj należy przyznać „Agudzie". Czytając różne enuncjacje przywódców Agudy, nie można oprzeć się wrażenie, że program tej organizacji jest jeszcze ciągle w stanie płynnym, że brak „Agudzie" jasnych linij wytycznych, zdecydowanej taktyki i świadomości swoich dążeń. Oto kilka przykładów na uzasadnienie tego twierdzenia.

Znamy krakowskie uchwały Agudy, wiemy że uchwalono, a raczej zatwierdzono utworzenie specjalnej reprezentacji Agudy przy Lidze Narodów dla obrony praw żydostwa ortodoksyjnego. Agudowiec, p. Gugenheim z Bazylei zdołał już nawet wnieść do sekretarjatu Ligi Narodów prośbę o uznanie przedstawicielstwa Agudy. Zdawałoby się, że sprawa dla „Agudy" jest załatwiona. Dążyła ona do utworzenia własnej reprezentacji i jak wiadomo, odrzuciła inicjatywę wzięcia udziału w konferencji zurychskiej, nie chcąc przez to przyczynić się do politycznej konsolidacji żydostwa na terenie międzynarodowym.

Atoli obecnie wysuwa „Aguda" nowe hasło. Onegdajszy „Jud" pisze w związku z „akcją" p. Gugenheima, że „pozostaje jeszcze do urzeczywistnienia i rozważenia problem ogólno-żydowskiej konsolidacji na terenie genewskim, która musi dojść do skutku, oczywiście przy wyraźnem podkreśleniu stanowiska ortodoksji i niezacieraniu ortodoksyjnych właściwości politycznych (?)"

Mimowoli nasuwa się pytanie: cóż to ma znaczyć? Czy droga do konsolidacji prowadzi przez stworzenie nowych placówek dla tych samych celów? Czy inicjatorzy konferencji zurychskiej dążyli do usunięcia „politycznych właściwości ortodoksji?" Czy już przez zaproszenie Agudy na konferencję zurychską, nie liczono się ze stanowiskiem tych kół ortodoksyjnych? A więc poćóż to wprowadzanie w błąd opinji publicznej, tworzenie własnej reprezentacji a następnie głoszenie tego samego hasła, które przed kilkoma zaledwie miesiącami wysunęli inicjatorzy konferencji zurychskiej, zbojkotowanej przez Agudę? Jeśliby chcieć na podstawie tych faktów określić stanowisko „Agudy", to należałoby stwierdzić, że „Aguda" uznawała całkowitą słuszność i właściwość inicjatywy twórców konferencji zurychskiej, ponieważ atoli inicjatywa ta wyszła od sjonistów, dlatego należało zająć wobec niej negatywne stanowisko, co nie przeszkadza wcale wysuwać teraz to samo hasło. Ze jest to stanowisko ciasnego i bezdusznego partyjnictwa, nie trzeba dodawać.

Znamy jeszcze jedną uchwałę „Agudy", głoszącą, że Aguda w Polsce wystąpi z ogólnych gmin żydowskich i stworzy własne gminy, nie chcąc przyczynić się do popierania instytucyj niereligijnych i burząc przez to oczywiście jedność żydowską. Jak wiadomo, odbył się niedawno w gródku Jagiellońskim zjazd rabinów i cadyków małopolskich, który miał na celu przeciwstawienie się rozszerzeniu dekretu Piłsudskiego o gminach żydowskich także na Małopolskę. Cytowany już organ Agudy „Jud" w bardzo delikatnej formie protestuje przeciwko tej konferencji i wywodzi m. in.: „Ortodoksja jest obecnie już tak dojrzałą, że nie dopuści więcej do dawnej władzy asymilatorskich opiekunów żydowskich, podobnie jak zwalcza każdą **obcą** opiekę nad żydostwem. ...Sytuacja Żydów jest w chwili obecnej tak zagrożona, że jedyne, co może kiedyś uratować je w niebezpiecznej chwili jest ta odrobina jedności i jednolitej linji, stworzonej dla obrony pewnej sprawy. A skoro nie można niestety zawsze prowadzić jednolitej działalności żydowskiej na całym froncie, ponieważ ludność żydowska jest zasadniczo rozdzielona na różne kierunki, to nagląca koniecznością jest zachować jedność i jednolitość w owych kierunkach. **Podkładanie materjału palnego, który ma za cel wywołać nowe konflikty i rozszczepić żydostwo na nowe „grupki" — to jest ciężki grzech w stosunku do** ogólnych interesów żydowskich."

Nieświadomie wydał redaktor „Juda", p. Kaminer wyrok potępienia na swoją własną partję. Uchwały krakowskie „Agudy" stanowią doskonałe motywy tego wyroku. Aguda postępuje nie lepiej w stosunku do interesów żydowskich, jak rabini zebrani w Gródku Jagiellońskim w stosunku do Agudy.

Uchwały „Agudy" i komentarze do nich, które pozwoliliśmy sobie zacytować z „Juda", stanowią świetny przykład partyjnej demagogji. „Aguda" niema jasnej drogi wytycznej, ani należytego zrozumienia całości interesów żydostwa. Stąd jej zygzaki polityczne, paradoksalne sytuacje, w jakich co pewien czas się znajduje, i przykre wrażenie, jakie wywiera jej działalność nawet wśród przychylnie względem niej usposobionych grup. (R)

—o§o—

Nowe Centrale Hitachdutu

Bazylea, ŻAT. 5-ta konferencja światowa sjonistycznej Partii Pracy „Hitachduth", która odbyła swe narady w Bazylei, postanowiła utworzyć 2 biura centralne. Siedziba jednego biura mieścić się będzie w Warszawie, drugie zaś w Palestynie. Do centrali światowej Hitachduthu wybrani zostali: Dr Arlosoroff, . Friedland, Dr Hellman, E. Kaplan, Dr Kacenelson, pos. Lewinson, pos. Silberstein, J. Sprincak, Szurer, Dr Tartakower i N. Twerski.

Rozwój plantacji pomarańczowych w Palestynie

Jerozolima. ŻAT. W sezonie pomarańczowym 1926/27, towarzystwo eksportu owoców palestynskich „Pardes" eksportowało zagranicę przeważnie do Anglji 321.797 skrzynek pomarańczy. Przeciętna cena skrzynki pomarańczy wynosiła 54.8 funtów. Jest to zaledwie ...se zbiorów plantacyj żydowskich, gdyż przeważnie owoce te sprzedawane są jeszcze na pniu kupcom arabskim.

—o—

NOWA STACJA KOLEJOWA W EMEK IZREEL. Na linji kolejowej Hajfa—Cemach pomiędzy Tel—...nen oraz Afulą została utworzona nowa stacja kolejowa przy kolonji „Kfar Baruch". Jest to ...a kolonja żydowska powstała w tym roku. Kolonja założona została przez Żydów sefardyjskich.

„HABIMAH" WE WIEDNIU. Teatr hebrajski „Habimah", który występuje obecnie w Berlinie, wkrótce przybędzie na występy do Wiednia.

UDZIAŁ ŻYDÓW W TARGACH LIPSKICH. Na targach międzynarodowych w Lipsku liczba kupców żydowskich wynosiła 40 proc. ogólnej liczby kupców zagranicznych. Na targi przybyło przeszło 60,000 żydowskich kupców z całego świata, w tej liczbie było 2000 z Polski. Również z Palestyny i krajów sąsiednich przybyła znaczna liczba kupców oraz przemysłowców żydowskich.

ZGON ZNANEGO KRYTYKA LITERACKIEGO NA WĘGRZECH. W Budapeszcie zmarł przeżywszy 81 lat znany krytyk literacki Józef Kessler. Zmarły krytyk zamieszczał w ciągu wielu lat recenzje oraz artykuły literacko- krytyczne w „Pester- Lloyd" pozatem wydał również szereg rozpraw, przeważnie o literaturze francuskiej. Kessler dłuższy czas spędził w Paryżu, gdzie należał do grona przyjaciół Maksa Nordaua.

PIĘKNY DAR SJONISTY. Znany sjonista, zmarły niedawno w Nowym Jorku, Dawid Tobias przeznaczył w swym testamencie przeszło połowę swego majątku dla celów sjonistycznych. Specjalnie na cele Keren Hajessod przeznaczył p. Tobias 2.000 dolarów.

UROCZYSTOŚCI W NAHALALU. W bieżącym miesiącu mija 6 lat od założenia Nahalalu. W związku z tem urządzono wystawę djagramów, ilustrujących rozwój tego pięknego osiedla. Z kolonji wywozi się 238,000 litrów mleka rocznie, znajduje się tam 217 krów mlecznych, 16.000 drobiu, 15.000 szczepionek winogron, 40,000 eukaliptusów, 4,000 drzew owocowych

W Nahalalu żyje 469 dusz, w tem 189 dzieci. W roku bieżącym urodziło się 22 dzieci.

List z Przemyśla

Nowy starosta w Przemyślu. — Zast. starosty p. Chrzanowski opuszcza swe stanowisko. — Fałszywe wersje rozpuszczane przez endeków w sprawie rozwiąz. rady miejskiej. — Zebranie protestacyjne. techników dentyst. w Przemyślu.

Jak się dowiadujemy nastąpiła onegdaj nominacja starosty przemyskiego w osobie p. Wrzesińskiego, dotychczasowego starosty w Gródku Jagiellońskim. Zastępca starosty p. Chrzanowski, który w ostatnim czasie piastował tymczasowo urząd starosty, odchodzi na urlop zdrowotny i do Przemyśla więcej nie wraca, ma bowiem objąć samodzielne stanowisko starosty. Przemyśl traci w p. Chrzanowskim jednostkę bardzo dzielną, co najbardziej okazało się ostatnio, gdzie swoją bezstronnością i lojalnem obejściem wykazał, iż jest dżentelmeńskim typem urzędnika administracyjnego w zachodniem pojęciu. Zyskał on sobie sympatję i pełne zaufanie szczególnie przez swoje lojalne i bezstronne zachowanie się w stosunku do mniejszości narodowych.

Skutkiem chwilowej przerwy w biegu zarządzeń władz administracyjnych, wobec nieistniejącej jeszcze rady miejskiej w Przemyślu, adherenci burmistrza rozpuścili pogłoskę, która nawet dostała się do prasy, iż obecna rada ma być utrzymana jako rada przyboczna komisarza i że nawet burmistrz ma pozostać, a jedynie komisarz ma być ustanowiony dla przeprowadzenia wyborów. Wiadomość ta jest „pium desiderium" sfer obecnie rządzących, gdyż w samej rzeczy los obecnej Rady miejskiej a względnie obecnego tymczasowego zarządu (gdyż taki jest prawny charakter obecnej rady) jest już przypieczętowany a zamianowanie rady przybocznej nastąpi najpóźniej w ostatnich dniach hm

Jak się z miarodajnego źródła dowiadujemy, rada składać się będzie ze szczupłego tylko grona i to z przedstawicieli 3 narodowości. Czas jej trwania obliczony jest najdalej na 3 miesiące. Najprawdopodobniej rada przyboczna składać się będzie z 10—15 osób, a głównem zadaniem tego tymczasowego zarządu miasta będzie uczciwe przeprowadzenie wyborów. Kilkudniowa przerwa w biegu wypadków wywołana jest ustawową koniecznością porozumienia się w tej sprawie władz administracyjnych z tymczasowym wydziałem samorządowym we Lwowie.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Przemyślu zebranie protestacyjne techników dentystycznych okręgu przemyskiego. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego związku lokalnego i referacie delegata Centralnego zarządu techników dentystycznych Małopolski p. Wassermana ze Lwowa zapadła rezolucja, w której technicy dent. protestują przeciwko ostatniej wysoko krzywdzącej ustawie dentystycznej, która rzuca na pastwę losu 90 proc. techników dent., skazując ich na zagładę i wieczną wegetację. Równocześnie zebranie domaga się wprowadzenia noweli do ustawy, by ta objęła wszystkich techników dentystycznych będących w zawodzie wdniu wyjścia ustawy. Uchwalono również in corpore przystąpić do strejku demonstracyjnego, bezterminowego techników dent. Małopolski na wzór strajku techników dentystycznych we Wiedniu.

Program stacyj radjofonicznych

Niedziela, 25 września.

Kraków (422 m) 13,30—14,30 Transm. koncertu z restauracji „Pavillon". 17—18,35 Transmisja koncertu z Warszawy. 18,40—19 Rozmaitości. 19—19,55 „Poezja ludu Podhala" (z recytacjami) — wygł. p. Dr. Wanda Wasilewska- Szymańska, 20—20,30 Komunikat sportowy i inne 20,30 Koncert poświęcony twórczości Grzegorza Fitelberga. Wykonawcy: pp. Artur Malawski (skrz.), Władysława Markiewiczówna (fort.), Janina Krzyształowiczowa (śpiew), Kazimierza Treterowa (akomp.), Trio: Stanisław Mikuszewski (skrz.), Olga Martusiewiczówna (fort), Marjan Paszkowski (wiolonczela). 22 Transmisja z Warszawy, 22,30—23,30 Transm. koncertu z restaur. „Pavillon".

Warszawa (1111 m) 12 i 15 Komunikaty. 17—17,35 Audycja dla dzieci. 17,35 Koncert 20,30 Uwertury i arje oper polskich, 22 Komunikaty. 22,30 Muzyka taneczna z Bristolu.

Poznań (280,4 m) 18,40—19,25 Program dla dzieci. 20,30—22 Muzyka polska. (Chopin, Gall i in.) 22,30—24 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517,2 m) 10.30 Chór młodzieży. 11 Koncert Filharmonji. 15,30 Opery kameralne. (Cornelius II., Offenbach) 19 Trio muzyczne. 20 Podwójne samobójstwo sztuka ludowa Arsengrubera.

Berlin (483,9 m) 11—13 Muzyczna akademja robotnicza. 17—18,30 Koncert. 20,30 Pieśń berlińska 22,30—0,30 Muzyka taneczna.

Lipsk (365,8 m) 12 Muzyka 16,30 Muzyka lekka. 20,15 „Stłuczony dzban" komedja Kleista.

Stuttgart (379.7 m) 11.30 Muzyka 16 Koncert popularny. 18,45 „Enoch Arden" poemat Tennysona. 20 muzyczny wieczór rozmaitości.

ZE SWIATA

Wyrok uwalniający w sprawie młodych rodziców, którzy zabili swe dziecko

(—) Na mocy werdyktu sędziów przysięgłych w sprawie zabicia dziecka przez młodocianych rodziców, J Zednika i F. Chourę, o czem pisaliśmy już wczoraj, oskarżonych uwolniono. Sędziowie przysięgli potwierdzili wprawdzie 10-ma głosami pytanie w sprawie dokonania morderstwa przez J. Zednika, jednakże potwierdzili 9-ma głosami pytanie dodatkowe, czy oskarżony działał w afekcie. Pytanie, czy F. Choura popełniła morderstwo na swem dziecku, zaprzeczyli wiedeńscy sędziowie przysięgli 7-ma głosami.

Narada sędziów przysięgłych trwała całą godzinę, wyrok ogłoszono około 2-giej w nocy. Obrońca oskarżonych nazwał czyn młodocianych małżonków, którzy zrazu zamierzali popełnić samobójstwo, — „euthanazją", tj. uśmierceniem, podyktowanem uczuciem humanitarnem, zatroskanem o los niemowlęcia i apelował do sędziów przysięgłych o przepojenie życiem i wyrozumiałością — skostniałych paragrafów przestarzałego ustawodawstwa.

Atak szału b. tenora w teatrze

W czasie onegdajszej publicznej próby generalnej w budapeszteńskim Teatrze narodowym rozegrały się osobliwe sceny. Była to próba generalna ze sztuki Turgenjewa „Natalja". Kiedy pod koniec pierwszego aktu bohater sztuki, biedny nauczyciel oświadczyć miał się bohaterce dramatu, zawołał ktoś na cały głos: „Siedź pan cicho, żądam ciszy w świątyni muz!"

Wszyscy zwrócili się w stronę wykrzykującego. Na scenie nastąpiła przez kilka sekund konsternacja Kiedy jednak w chwilę potem bohater sztuki wypowiedzieć chciał swoją „kwestję", krzyk ponowił się, żądający poraz ostatni zupełnej ciszy. W teatrze powstał zgiełk i tumult. Przedstawienie przerwano. Okazało się, że sprawcą skandalu był starszy już pan z łysiną i z osobliwie czerwonym nosem. Napastnik groził pięściami swojej sąsiadce, w której widzowie poznali aktorkę nazwiskiem Elżbieta Natray, poczem zagroził wszystkim, którzy stanąć chcieli w jej obronie. Napastnik podawał się za „strażnika świętego przybytku", a był to dawny tenor operowy, Eugen Kalmar, udzielający obecnie w Budapeszcie lekcyj muzyki. Jest to obłąkaniec który dostał ataku szału — jak się to nieraz zdarza — w teatrze.

Konicc tureckiego Monte Carlo

Onegdaj zajechało przed bramy konstantynopolitańskiego kasyna ruletkowego — ongiś pałacu sułtana — Jildis-kiosku, wielkie auto policyjne z którego wysiadł sędzia śledczy, szef policji i około 20 ajentów. Zjawienie się policji wywołało w kasynie panikę. Było już zapóźno na ucieczkę. Policja zwróciła się jednakże nie przeciwko graczom, wśród których było wielu Anglików, Amerykan i Włochów, lecz przeciw właścicielom kasyna. Policja skonfiskowała całą zawartość kasy, tj. około 50.000 funtów.

Konfiskata ta oznacza faktyczny koniec zabronionego teraz przez władze tureckie kasyna ruletkowego w Konstantynopolu. A zatem: o jedno kasyno ruletkowe mniej!...

Lewin, podjąwszy lot do Indyi lądować musiał z powodu defektu motoru we Wiedniu

Karol Lewin, który podjął onegdaj lot z Londynu do Indyj w towarzystwie pilota angielskiego Hincliffe'a, musiał wskutek defektu w motorze lądować wieczorem we Wiedniu. W ten sposób pokrzyżowały się plany Lewina, by pobić rekord lotnika niemieckiego Kenneckego. Aparat Lewina „miss Columbia" wiozła 1820 litrów benzyny, a więc ilość, która wystarczyć mogła na 50-dniowy lot. Jak opowiadają sobie we Wiedniu Lewin nie posiadał ze sobą dokumentów, jednakże władze pozwoliły zatrzymać się we Wiedniu bez paszportu. Zapytany przez dziennikarzy wiedeńskich o dalsze plany oświadczył Lewin, iż nic pewnego o nich narazie powiedzieć nie może jednakże nie zarzucił dotąd zamiaru odbycia lotu transatlantyckiego do Ameryki. (Stąd pochodziła mylna pogłoska o locie Lewina do Ameryki już obecnie, podana przez nas w części wczorajszego nakładu)

Przegląd gospodarczy

Kto nam daje pożyczkę zagraniczną?

Pożyczkę zagraniczną dla Polski przygotowują cztery wielkie amerykańskie instytucje pieniężne, do których dołączył się szereg banków europejskich. Do grupy amerykańskiej należą banki akcyjne: Chaise National Bank of New York, Guaranty Trust Company of New York, Bankers Trust Company oraz dom bankowy Blair and Co, który nie będąc towarzystwem akcyjnem niema prawa przyjmowania wkładów i natomiast emituje papiery lokacyjne Najważniejsze pozycje bilansowe z r. ub. wspomnianych wyżej banków przedstawiają się w dolarach amerykańskich następująco: Chaise National Bank na dzień 30. VI. 1926: suma bilansowa 931.650.714. w pasywach, wkłady 813,425,870, kapitał wpłacony 40 milj., rezerwy i zyski 36.761.122. w aktywach, portfel wekslowy i pożyczki 457,272.583. gotowizna w kasie i należności w bankach 338,748.205 (Guaranty Trust Co. na dzień 25 III. 1926: suma bilansowa 598.815.030, w pasywach, wkłady 486.999.479. kapitał 25.000.000, fundusz zapasowy 15.000.000, niepodzielone zyski 7.588.158, w aktywach. gotówka w kasie i należności w bankach 117.182.398, pożyczki i weksle 350,815.733, kredyty akceptowe 40.208,060, Bankers Trust Co na dzień 25. III 1926: suma bilansowa 462.503.558. w pasywach wkłady i rachunki bieżące 368,189,752. kapitał 20,000.000, fundusz zapasowy i zyski 32,707,188, w aktywach gotowizna w kasie i należności w bankach 66,530.833, pożyczki i dyskonto 231,511.305, akcepty 14,478,191. Dom bankowy Blair and Co perjodycznych bilansów nie ogłasza.

Sprawa ubezpieczenia kredytów eksportowych

Bryk organizacji ubezpieczeń kredytów eksportowych w Polsce — nawiasem mówiąc, wprowadzonych wszędzie prawie na Zachodzie — powoduje jak najdalej idące ograniczenie tranzakcyj eksportowych, gdyż przemysł nasz nie jest wstanie udzielać dłuższych kredytów na własne ryzyko. Jak się dowiadujemy, na skutek usilnego nacisku sfer handlowo- przemysłowych, odbywają się intensywne prace dokoła zorganizowania ubezpieczeń powyższych. Sfery rządowe przychylają się całkowicie do idei tej, również stanowisko przychylne zajmują towarzystwa ubezpieczeń. Natomiast opornie zachowują się banki. Głównie chodzi więc o niezbędne na ten cel kapitały i stosunek ryzyka rządu i kapitałów prywatnych. Ta sprawa jest właśnie obecnie omawiana, jako jedna z najpilniejszych spraw gospodarczych, mogąca się wydatnie przyczynić do zwiększenia eksportu naszego, tem samem do poprawy bilansu handlowego.

—o—

ULGI PODATKOWE. Zainteresowane czynniki handlowe zwróciły się do Ministerstwa Skarbu o przyznanie ulg podatkowych od obrotu przy sprzedaży proszku mydlanego. W wyniku interwencji tej ministerstwo zarządziło, aby proszek mydlany pochodzenia krajowego traktowany był na równi z mydłem w kawałkach, wobec tego będą miały zastosowanie ulgi podatkowe, przewidziane w artykule 7 ustawy o państw. podatkach przem. Z ulg tych nie będzie jednak korzystać proszek mydlany toaletowy, a nawet zwykły pochodzenia zagranicznego.

KREDYT PAŃSTWOWY DLA OLEJARNI. Na skutek starań Związku Przemysłu Chemicznego w Polsce przyznał Bank Gospodarstwa Krajowego polskim olejarniom kredyt towarowy do łącznej wysokości 500.000 zł. pod zastaw nasion oleistych. Udzielenie kredytu nastąpiło z powodu stwierdzenia niskiego stopnia zatrudnienia olejarni polskich dla braku niezbędnych środków obrotowych na zakup siemienia lnianego i rzepakowego natychmiast po zbiorze.

O PRZEDŁUŻENIE ULG CELNYCH NA MASZYNY Dn. 30 bm upływa termin ważności rozporządzenia o ulgach celnych na maszyny i urządzenia fabryczne, niezbędne dla uruchomienia przedsiębiorstwa, a niewyrabiane w kraju Maszyny te płacą obecnie 20 proc. normalnej stawki (uprzednio płaciły 10 proc.) Na skutek interwencji zainteresowanych przedstawicieli przemysłu, obecnie rozważona jest sprawa ewentualnego przedłużenia terminu stosowania stawki ulgowej. Wnioski odpowiednich fachowych referatów idą w kierunku uwzględnienia żądania przemysłowców traktujących sprawę ulgowego przywozu maszyn jako bardzo ważny czynnik rozbudowy przemysłu i handlu, oraz rolnictwa W tych dniach zostanie podpisane odpowiednie rozporządzenie

Wiadomości z kraju

Szkolnictwo żydowskie w Polsce

Początek roku szkolnego ujawnił wydatne zainteresowanie się społeczeństwa żydowskiego w Polsce hebrajskiem szkolnictwem ludowem i hebrajskiem: gimnazjami. Mimo istnienia rozległej sieci szkół ortodoksyjnych i jidyszystycznych, szkolnictwo hebrajskie jest szczególnie w b Kongresówce i na Kresach bardzo popularne. Niedawno otworzono nowe szkoły hebrajskie w Białymstoku (trzecia z rzędu hebrajska szkoła ludowa), w Brześciu (druga szkoła ludowa), w Dubnie, Radziwiłłowie. Łanowcach i w kilkunastu miasteczkach. Nowe szkoły otrzymały w roku bieżącym bez trudności koncesje na zasadzie rozporządzenia ministerstwa oświaty. Wprowadzono atoli jedno przykre ograniczenie, mianowicie ze szkoły „Tarbutu" nie mogą przyjmować uczniów, którzy uczęszczają do szkół państwowych. Tarbut stara się obecnie o zniesienie tego ograniczenia. Wszystkie istniejące gimnazja hebrajskie otworzyły w bieżącym roku oddziały. Gimnazja te mają atoli do przezwyciężenia wielkie trudności, zwłaszcza wobec braku kwalifikowanych sił nauczycielskich, bez których kuratorja nie chcą udzielać koncesyj. W Równem otwarto nowe hebrajskie seminarjum dla nauczycieli. Wszystkie inne seminarja, jak we Wilnie, Lwowie, Warszawie i Grodnie, są przepełnione. Centralny komitet „Tarbutu" w Warszawie wypracowywuje obecnie plan swej działalności i zwołuje w najbliższym czasie konferencję krajową wszystkich oddziałów.

Również szkoły jidyszystyczne rozwijają ożywioną działalność. Organizacja „Ciszo" (Centrale Jidysze Szul-Organizacje) ogłasza ciekawe daty statystyczne, odnoszące się do szkolnictwa jidyszystycznego. W roku szkolnym 1925/26 istniało 75 szkół ludowych jidyszystycznych, a w ubiegłym roku szkolnym było 95 takich szkół. Również wzrosła ilość freblówek jidyszystycznych. Znacznie wydatniejszą od „Tarbutu" działalność prowadzi „Ciszo" jeśli chodzi o kursa wieczorne. „Ciszo" posiada obecnie 44 szkół wieczornych. W roku szkolnym 1925/26 były cztery jidyszystyczne gimnazja we Wilnie i w Święcianach, obecnie utworzono takie gimnazjum także w Białymstoku. „Ciszo" nie stworzyło w bieżącym roku nowych instytucyj szkolnych, atoli powiększyło już istniejące. Ogółem posiada „Ciszo" łącznie z freblówkami 170 instytucyj szkolnych.

Jeszcze w sprawie oświęcimskiego komitetu niesienia pomocy ofiarom powodzi

Odnośnie do ogłoszonego w naszem piśmie z dnia 22 bm. listu otwartego adw. dra Iro Druksa do starosty oświęcimskiego p. Hanika oraz zamieszczonego następnie sprostowania oświęcimskiego komitetu niesienia pomocy dla powodzian, informuje nas przyjaciel i współpracownik nasz adw. dr. Maurycy Goldberg z Oświęcimia, że zarzut p. dra Druksa co do rzekomego niewybrania Żydów do komitetu istotnie nie był słuszny, i niewątpliwie oparty na nieznajomości rzeczy. Zawiązano bowiem w Oświęcimiu dwa komitety, niesienia pomocy powodzianom, jeden dla miasta Oświęcimia pod kierownictwem inspektora szkolnego p Masłowskiego drugi, powiatowy, dla całego powiatu oświęcimskiego pod przewodnictwem starosty p. Hanika. Otóż lista komitetu miejskiego zawiera tylu Żydów ilu nie Żydów, a bodaj czy nie więcej, zaś do komitetu powiatowego, obejmującego okoliczne wsie, zaproszono dwóch Żydów, z których jeden jest przełożonym tutejszej gminy wyznaniowej. Uczyniony zarzut przewodniczącym komitetów co do pominięcia Żydów, jest zatem zupełnie nieuzasadniony.

Zamieszczamy chętnie powyższe wyjaśnienie, pragnąc naprawić przykrość, krzywdę jaką przez ogłoszenie listu otwartego mimowoli wyrządziliśmy p. staroście Hanikowi.

Aresztowanie uwodziciela 14-letniego dziewczęcia żyd.

Nasz korespondent przemyski (T) donosi:

Onegdaj aresztowały organa policji tutejszej Jana Kozieja, lat 31, z Lubaczowa, ściganego listami gończymi z powodu uwiedzenia 14 letniej dziewczyny żydowskiej, C. G. z Lubaczowa.

Kozieja, który bawił ze swą ofiarą w Przemyślu, odstawiono do aresztów sądu przemyskiego pod zarzutem zbrodni uprowadzenia, dziewczynę oddano stroskanym rodzicom.

KONFERENCJA SJONISTÓW WE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE. Egzekutywa organizacji sjonistycznej we Wschodniej Małopolsce zwołała doroczną konferencję krajową, na dzień 30 i 31 października br. do Lwowa. Wybory delegatów na konferencję krajową odbędą się w niedzielę dnia 23 października.

PUŁKOWNIK SŁAWEK USTĘPUJE ZE STANOWISKA PREZESA ZWIĄZKU LEGJONISTÓW. Udział pułk. Sławka w zjeździe dzikowskim wywołał podobno silne poruszenie w kołach legjonowych. Z tego powodu pułk. Sławek postanowił sam usunąć się ze stanowiska przewodniczącego Związku legjonistów.

II. ZJAZD FILOZOFÓW POLSKICH został otwarty onegdaj w auli uniwersyteckiej w Warszawie. Zjazd zagaił prof. Twardowski ze Lwowa, apowitał min. Dobrucki. Zjazd potrwa do 28 września. Na zjeździe ma być wygłoszonych 80 referatów.

NOWE SPECJALNE ZNACZKI SĄDOWE. Ministerstwo Sprawiedliwości wypuściło specjalne znaczki, których obieg uzyska podstawę prawną po urzędowym ogłoszeniu. Jak się dowiadujemy, w najbliższym numerze Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu zostanie ogłoszona instrukcja o kwocie i kontroli znaczków sądowych, wydana przez Ministerstwo Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu i najwyższą izbą kontroli.

77-LETNI STARZEC POWRÓCIŁ DO ŻYDOSTWA. Onegdaj zgłosił się w rabinacie 77-letni starzec, niejaki Majewski, który oświadczył, że przed 7-ma laty przyjął chrzest. Przez całe życie przebywał wśród chrześcijan, a wkońcu uległ namowom swoich znajomych i porzucił w 77 roku życia żydostwo. Obecnie atoli pragnie przejść na judaizm, by być pochowanym na cmentarzu żydowskim. Rabinat przychylił się do prośby Majewskiego.

IDEAŁY POMORZANEK. „Słowo Pomorskie" z 22 września zamieszcza następujące ogłoszenie, znamienne dla gustów niektórych Pomorzanek: „Panienka posiadająca średni majątek pragnie wyjść zamąż za urzędnika lub rzeźnika". Łaskawe oferty... i td.

POŻAR SANATORJUM UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Onegdaj w Zakopanem na Bystrem około samego południa wybuchł pożar w znajdującym się na ukończeniu gmachu sanatorjum dlad zieci gruźliczych fundacji Uniwersytetu J. giel. Pożar wybuchł na piątem piętrze. Na miejsce przybyły straże ogniowez Zakopanego i Olczy. Ze względu na wiejący w tym czasie wiatr halny, pożar groził przeniesieniem się na sąsiednie budynki. Zdołano go jednak umiejscowić, dzięki energicznej akcji straży pożarnej, a wkrótce i ugasić całkowicie. W rezultacie spłonęły jedynie rusztowania i wiązania piątego piętra. Przyczyną pożaru była najprawdopodobniej nieostrożność za jętych przy budowie robotników.

GROŹNY POŻAR W ŁODZI. Pod datą 23 bm. donoszą z Łodzi: Dzisiaj około północy w gmachu przędzalni i tkalni A. Szpilki przy ul. 28 p. Strz. Kaniowskich wybuchł olbrzymi pożar. Wszystkie oddziały straży ogniowej brały udział w akcji ratunkowej. Akcja była niezmiernie utrudniona, gdyż fabryka znajduje się w dzielnicy bardzo gęsto zabudowanej, posiadającej niezwykle wąskie uliczki. Ogień groził sąsiednim budynkom. O godzinie 2 w nocy pożar zdołano zlokalizować. Straty sięgają 100 tysięcy dolarów. Pastwą pożaru oprócz zabudowań, padło kompletne urządzenie tkalni mechanicznych, mieszczących się w tym gmachu, oraz zapasy przędzy i gotowych towarów.

DZIEWIĘĆ DOMÓW SPŁONĘŁO W MUSZYNIE. Z Krynicy donoszą: W piątek o godzinie 7 wieczorem wybuchł w Muszynie pod Krynicą groźny pożar. Spłonęło 9 domów wraz z sklepami. Straty wynoszą około półtora miljona złotych. Rzeczą charakterystyczną jest, że na pomoc przybyła pierwsza straż pożarna z Legnawy, miejscowości położonej w Czechosłowacji w odległości 8 kilometrów od miejsca pożaru. Oddział straży pożarnej z Legnawy w sile 40 ludzi zabrał się energicznie do gaszenia pożaru. Później dopiero zjawiła się straż ogniowa z Muszyny i Krynicy. Pożar ugaszono około godziny 12 w nocy.

STATYSTYKA WYROKÓW ŚMIERCI. W pierwszem półroczu br. wykonano w Polsce ogółem 4 wyroków śmierci. Sądy zwykłe wydały 17 wyroków. Wyroki te jednak nie zostały wykonane, gdyż skazani zostali ułaskawieni. Sądy doraźne wydały 23 wyroki śmierci i z nich 4 wykonano.

ZAMORDOWANIE BRATA ZIELIŃSKIEGO. Onegdaj u zbiegu ulic Karolkowej i Krochmalnej na Woli w Warszawie został czterema strzałami rewolwerowemi zabity 34-letni Hipolit Zieliński. Jest to brat zabitego przed rokiem w walce z policją groźnego bandyty Zielińskiego, oraz brata Tadeusza, który odsiaduje długoterminową karę więzienia.

SYNOWA ZABIŁA TEŚCIOWĄ. Ze Szczerca donoszą: Onegdaj we wsi Siemianówce na podwórzu zagrody gospodarza Streckera w czasie sprzeczki żona jego Helena z kołem w ręku rzuciła się na swą teściowę, Magdalenę i zadała jej cios tak silny, iż ta na miejscu wyzionęła ducha. Pomiędzy niemi od dłuższego czasu panowały naprężone stosunki. Na pierwszą wieść o zbrodniczym czynie zbiegli się sąsiedzi i oddali zbrodniarkę w ręce policji.

SAMOBÓJSTWO PRZEMYSŁOWCA DROHOBYCKIEGO. W jednym z hoteli lwowskich odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 31-letni Henryk Kraft, nafciarz drohobycki, pozostawiając list, wktórym zaznacza, że wszystko stracił. Oskarża w nim siebie samego i przeklina złych ludzi, którzy go wtrącili w sytuację bez wyjścia. Przed rokiem Kraft sprzedał swoje procenta naftowe w Borysławiu jakiemuś koncernowi angielskiemu za 100.000 dolarów, którą to kwotę stracił. Dzień przed samobójstwem podjął on w banku 157 dolarów.

WYKRYCIE NOWYCH NADUŻYĆ W MAGISTRACIE WARSZAWSKIM. W biurze adresowem magistratu warszawskiego odkryto nadużycia, które polegały na odlepianiu zużytych już znaczków stemplowych ze starych kart meldunkowych i ponownem naleplaniu ich na nowych blankietach. W sprawę wmieszani są właściciele kamienic. Aferę przekazano władzom prokuratorskim. Wysokość strat, jakie poniósł tylko skarb państwa z powodu tych nadużyć nie została jeszcze ustalona Musi ona być jednak znaczna, gdyż nadużycia dokonywane były systematycznie od dawna przez kilku ludzi.



KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 25	Wrzesień **25** Niedziela 28 Elul 5687	Zachód słońca 17 m. 32

PONIEDZIAŁKOWY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“.

ukaże się jutro rano o zwykłej porze i zawierać będzie prócz ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich, artykuły: Dra L. Oberländera pt. „Organizowanie demokracji“, Dra Sz. Wolfa p. t. „Sprawiedliwość na bezdrożach“, dodatek tygodniowy „Lekarz domowy“, obfity dział gospodarczy i sportowy (m. in. artykuł p. t. „Sport a antysemityzm“), wyniki zawodów niedzielnych itd., a w dziale fejletonowym dalszy ciąg powieści I. Burli. pt. „Żona, która nie znosił“ i szkic A. Awerczenki pt. Historja pewnego aktora.

—o—

Spółdzielczy Bank Kredytowy

Jak się dowiadujemy, zdołał ostatnio Spółdzielczy Bank Kredytowy (Stradom 13) rozszerzyć znacznie swoją działalność kredytową dzięki zwiększonemu kapitałowi obrotowemu i uzyskaniu znacznych kredytów. Z przedłożonego sprawozdania za ostatni okres wynika, że obroty tej instytucji są coraz większe dzięki zaufaniu, jakiem Spółdzielczy Bank Kredytowy cieszy się w szerokich sferach kupiectwa żydowskiego. Także wkłady wykazują dalszy wzrost.

Ponieważ instytucja ta załatwia wszelkie czynności bankowe na takich samych warunkach jak wszystkie inne większe banki, przeto korzystają z usług Spółdzielczego Banku Kredytowego coraz szersze rzesze kupiectwa żydowksiego, których zlecenia (inkaso, dyskont, wkłady itd.) z dnia na dzień wzrastają.

Spółdzielczy Bank Kredytowy dysponując większymi kapitałami, udziela obecnie coraz większych kredytów kupcom żydowskim, co przy obecnej ciasnocie gotówkowej i utrudnieniach kredytowych we wielkich bankach akcyjnych, będzie wielkiem udogodnieniem dla kupiectwa żydowskiego w Krakowie.

Zgłoszenia należy skierować do Dyrekcji Banku.

—o—

— POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA, pierwsze po trzechmiesięcznej przerwie wakacyjnej, zwołane zostało na najbliższy czwartek, 29 bm. Na porządku dziennym znajdzie się m. in. sprawa kredytów na zakupno rezerw zbożowych.

— OBNIŻENIE CEN CHLEBA. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji dla badania cen pod przewodnictwem wiceprezydenta Dra Wielgusa przy współudziale reprezentanta województwa oraz przedstawicieli producentów i konsumentów w sprawie obniżenia cen chleba. Po wysłuchaniu opinji komisji prezydjum miasta ustanowiło następujące ceny chleba, począwszy od dnia 26 bm.: za 1 kg. chleba żytnie go jasnego z 60 proc. przemiału 61 gr., za 1 kg. chleba żytniego ciemnego z 85 proc. przemiału 47 gr. Ceny pieczywa białego pozostają niezmienione.

— ODCZYT PROF. KRZYŻANOWSKIEGO na temat „Rozwój Ekonomiczny Stanów Zjednoczonych, a dopływ kapitałów do Polski“ odbędzie się jutro w poniedziałek 26 bm. o godz. 6. pop. w sali Izby Handlowej i Przemysłowej (Długa 1, I. p.) na pierwszem w tym okresie ze branie dyskusyjnem Towarzystwa Ekonomicznego. Goście mile widziani.

— STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH. zgłoszonych w miejskim urzędzie zdrowia w czasie od 18 do 24 bm. był następujący: tyfus brzuszny 6, malarja 1, róża 1, dyfterja 6, szkarlatyna 13, czerwonka 6, koklusz 3.

Krakowska gmina żydowska ofiarowuje piękny świecznik dla komnaty Prezydenta Rzeczypospolitej na Wawelu

Jak się dowiadujemy, w związku z przyjazdem Prezydenta Rzeczypospolitej do Krakowa tutejsza gmina wyznaniowa ofiarowała dla komnat reprezentacyjnych na Zamku wawelskim piękny starodawny świecznik żydowski. Inicjatywa wyszła od kustosza zbiorów muzealnych na Wawelu Dra Morelowskiego, który zaproponował gminie żydowskiej, by z okazji zamieszkania Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku królewskim, ofiarowała Wawelowi jakiś zabytek ze starej synagogi. Gmina nie mogąc ze względów rytualnych usunąć z synagogi pamiątkowych przedmiotów, postanowiła w innej formie przyczynić się do upiększenia jednej z komnat wawelskich, w której zamieszka p. Prezydent. W tym celu zakupiła gmina w Warszawie piękny wieloramienny świecznik srebrny z XVIII wieku, bogato ozdobiony orłami polskiemi, za cenę około 3500 złotych. Świecznik ten przywieziono onegdaj na Wawel i zawieszono w komnacie na I-szem piętrze, przeznaczonej na sypialnię p. Prezydenta.

* * *

Podczas pobytu swego w Krakowie zwiedzi p. Prezydent Rzeczypospolitej starą synagogę przy ul. Szerokiej w sobotę 1 października br. o godz. 10 rano. U bramy świątyni powita p. Prezydenta krakowska Rada wyznaniowa i rabinat.

* * *

Jak się dowiadujemy, w dniu 30 bm. przyjedzie do Krakowa wraz z Prezydentem Rzeczypospolitej około 30 osobistości, w tem kilku ministrów. Przybędzie cała kancelarja cywilna Prezydenta, a to szef kancelarji p. Dzięciołowski, zastępca szefa p. Markowski, szef gabinetu wojskowego pułk. Zahorski, jego zastępca major Fyda, kapelan Prezydenta ks. Bojanek, dwóch adjutantów osobistych Prezydenta rotm. Jurgielewicz i por. Nagórny, i szef oddziału gospodarczego kancelarji cywilnej Dr Skowroński. W Zamku królewskim na Wawelu zamieszka tylko Prezydent, a ministrowie i cała świta Prezydenta mieszkać będą w województwie.

* * *

Zamówienia na bilety wstępu do teatru im. Słowackiego na przedstawienie „Kościuszki“ w dniu 30 bm., na którem będzie obecny Prezydent Rzeczypospolitej, zgłaszać należy w województwie I. p. drzwi Nr. 5 do wtorku włącznie w godzinach od 8-mej do 3-ciej.

Pomoc rządu dla powodzian w wojew. krakowskiem

W związku z klęskami elementarnemi i powodziami, które dotknęły i Małopolskę zachodnią, a w szczególności w dużym stopniu cały powiat ropczycki, częściowo jasielski i całą Orawę, rząd asygnował dotąd na pomoc: na zasiewy w jesieni tego roku 480 tysięcy zł., na roboty wodne i drogowe dla usunięcia zniszczeń powodziowych 150 tys. zł., na doraźne zapomogi dla najbiedniejszych poszkodowanych 40 tys. zł. W związku z tem wojewoda Darowski zwołał posiedzenia wojewódzkiego komitetu pomocy rolnej w Krakowie przy współudziale przedstawicieli spółdzielni rolniczo-handlowych i rolniczo-kredytowych, któryto komitet na odbytych posiedzeniach w dniu 14 i 24 bm. rozdzielił sumę przeznaczoną na zasiewy dla 17 powiatów, a to dla powiatu ropczyckiego 120 tys. zł., dla powiatów jasielskiego, nowosądeckiego i bocheńskiego po 35.000 zł., limanowskiego, makowskiego, tarnowskiego i pilzneńskiego po 30 tys. zł., brzeskiego 22 tys. zł., wielickiego i gorlickiego po 20 tys. zł., grybowskiego 18 tys. zł., chrzanowskiego 16 tys. zł., mieleckiego 15 tys. zł., nowotarskiego 10 tys. zł., dąbrowskiego 8 tys. zł., myślenickiego 6 tys. zł. Suma powyższa pokrywa całe ustalone zapotrzebowanie.

Uchwalono odnieść się do ministerstwa rolnictwa o przesunięcie terminu spłaty rzeczonych kredytów do jesieni roku przyszłego.

W związku z tą akcją pomocy ze strony rządu wojewoda krakowski w towarzystwie naczelnika wydziału rolnictwa Dr. Szymusika dokonał w dniach od 16 do 20 bm. objazdu gmin, dotkniętych powodzią, względnie gradobiciem, przyczem odbył konferencje z wieloma wójtami w celu zapoznania się bezpośredniego z potrzebami gmin, które najwięcej ucierpiały i zarazem rozdzielił dla najbardziej potrzebujących gmin wymienione 40 tys. zł., na doraźną pomoc. Również na miejscu zakomunikowano wójtom o pomocy kredytowej na zasiewy. Pan wojewoda wysłuchał wszędzie życzeń ludności, a w szczególności w pasie pogranicznym w jasielskim powiecie, oraz na Orawie i Spiszu.

— NA SAMOLOT SANITARNY województwa krakowskiego wpłacono w drodze składek do 31 sierpnia br. kwotę 15.000 złotych.

— KRAKOWSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE W MIESIĄCU SIERPNIU interwenjowało w 720 nagłych wypadkach. Z tego 401 wypadków było chirurgicznych, 12 zamachów samobójczych, 2 wypadki nagłej śmierci i 4 porody uliczne. Reszta interwencyj pogotowia obejmuje wypadki jak poparzenia i tp.

— ZNOWU NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Dnia 23 bm. w fabryce cementu w Bonarce maszynista tejże fabryki Sediwy (lat 40) doznał złamania 2 żeber i rozbicia głowy w czasie indykowania maszyny parowej. Sediwego zabrało pogotowie ratunkowe do szpitala.

— KRADZIEŻE MIESZKANIOWE. Ferdynand Goldberg, zam. przy ul. Kordeckiego l. 5 zgłosił do policji, że dnia 22 bm. w godzinach popołudniowych skradziono mu z zamkniętego mieszkania garderobę wartości 1000 zł. — Marji Kosmeckiej zam. przy ul Krowoderskiej l. 41 skradziono z zamkniętego mieszkania futro męskie bobrowe wartości 4.000 zł.

— ARESZTOWANO Jana Adamskiego (lat 24) za kradzież kolejową i Wiktorję Rejowicz (lat 50) za żebractwo.

—o—

— ZWIĄZEK ARTYSTÓW PLASTYKÓW w Krakowie zawiadamia członków, że w najbliższym czasie urządza „Salon sprzedaży“ obrazów i uprasza o nadsyłanie obrazów do końca września. Informacji udzieli kancelarja Związku w godzinach urzędowych.

— WALNE ZEBRANIE KOŁA „AWODY“ odbędzie się dziś w niedzielę 25 bm. w sali Merkaz Hacełrim, a nie w lokalu własnym o g. 3'30 pop.

Kobiety i fajki

Z Paryża donoszą, że podjęto tam „żarliwą“ agitację na rzecz palenia przez kobiety tytoniu w fajkach. Główną orędowniczką nowej mody jest naogół zresztą dość mieszczańska autorka francuska, p. Colette Yvre, która ogłosiła w tym kierunku niejedną już broszurę.

Skoro kobieta nowoczesna nosi krótkie włosy, sukienki po kolana, skoro pali papierosy, używa wszelkich sportów, dlaczegóż nie miałaby palić tytoniu w fajkach — rozumują zwolenniczki i zwolennicy nowej mody.

PRZEGLĄD FILMOWY

Za kulisami filmu

Wystawa foto-kinematograficzna w Warszawie

(Bociany nie przynoszą filmów... — Cuda ki no-techniki. — Filmy przy świetle dziennem. Mechaniczny człowiek z „Metropolis" bez gło wy... — Odczyty o filmie przez radjo. — 37,000,000 bywalców kin w Polsce! —)

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Warszawa, 23 września.

Zwiedzając salony Towarzystwa Łyżwiarskiego (t. zw. „Doliny Szwajcarskiej") w Warszawie, gdzie rozmieszczono eksponaty Wystawy Foto-kinematograficznej, zastanawiałem się kilkakrotnie, czy należy naiwnych widzów tak bez ogródek pozbawiać złudy rzeczywistości przez wprowadzenie ich za kulisy wytwórczości filmowej, zapoznawanie z tajemnicą przeróżnych tricków i wogóle przez zrywanie maski z wszelkiej gigantyczności scen, rozgrywających się na ekranie. Okazuje się jednak, że nasza zaledwie dwadzieścia kilka lat licząca Niema Sztuka doszła już dziś do takiego stadjum rozwoju i tak zapanowała nad fantazją ludzką, że demaskowanie jej techniki zakulisowej wcale jej zaszkodzić nie może. Owa sentymentalna dzieweczka, która ze łzami w oczach śledziła losy „Trędowatej" na ekranie, a patrząc na „Złodzieja z Bagdadu" wierzyła święcie w cudy latającego dywanu i tp. — dowiedziała się wreszcie, że bociany filmów na świat nie przynoszą. Od dziś dnia będzie się coraz bardziej u-[illegible], aby wkońcu nie podziwiać więcej prawdy filmowej, lecz cuda kinotechniki. Zaś kulturalny współczesny widz ma tu sposobność dokładnego zapoznania się z ogromem pracy i wysiłku ludzkiego, jakie kosztuje twórców filmu stworzenie złudy rzeczywistości. A więc w pierwszym rzędzie demonstrują nam najnowsze camery „Pathe—Baby" do zdjęć kinematograficznych, aparaty projekcyjne warszawskiej konstrukcji T. Jarosza, aparat projekcyjny Auberta, sprowadzony z Francji, posiadający tą zaletę, iż wyświetla 5.000 m. taśmy równocześnie bez przerwy. Reżyserzy filmowi dokonywują zdjęć publiczności już nie przy świetle juppiterów, które było bardzo kosztowne i dla aktora niewygodne, ale przy barwnem świetle, wytwarzanem przez aparaty najnowszej konstrukcji. W dalszym ciągu podziwiamy srebrne ekrany Gregorewitscha, na których można wyświetlać obrazy przy dziennem i wieczornem oświetleniu. Gdy patrząc na to wszystko, sobie uświadomimy, że jeszcze w r. 1890 całe atelier filmowe genjalnego Thomasa Edisona składało się ze skleconej z desek budy t. zw. „Czarnej Marji" („The black Mary") i prymitywnego „aparatu" do zdjęć filmowych, to wówczas dopiero nabierzemy należytego pojęcia o szybkości rozwoju, jaki przeszła technika filmowa w przeciągu tych lat kilkudziesięciu. Aparat filmowy do zdjęć nie jest dziś rzeczą nieosiągalną dla zwykłego śmiertelnika — na wystawie demonstrują aparat „Pathe—Baby" dla amatorów, którego cena wynosi przeszło 200 zł — nie więcej kosztuje domowy aparat projekcyjny „Super—Baby". Oto demonstruje się na takim małym ekranie słynny film dziecięcy reż. Starewicza pt. „Słowik".

Ze sposobem fingowania gigantycznych scen na filmie zapoznają widza makiety „drapaczy chmur" „Maszyny Molocha" z „Metropolis", ustawione w loży „Ufy", które zapomocą t. zw. „zdjęć Schüftanowskich" dają na filmie złudę rzeczywistości. W innej loży oglądamy z niezmiernem zainteresowaniem szereg eksponatów prof. Ossendowskiego z jego egzotycznych podróży, które są nam znane z filmu. Kierownictwo wystawy postarało się również o makietę mechanicznego człowieka z „Metropolis", ale po drodze z Berlina do Warszawy odpadła biedakowi... głowa, tak więc nie może straszyć, podobnie jak „żywy" krokodyl (z filmu w „Paszczy krokodyla") poruszony prądem elektrycznym, kobiet zwiedzających wystawę...

Do dalszych atrakcyj wystawy należy konkurs 25-ciu najlepszych filmów ubiegających się o złoty medal m. Warszawy, wyświetlanie najpiękniejszych zdjęć krajowych, odznaczonych przez komisję międzyministerjalną, filmy trickowe i reklamowe, jakoteż filmy dydaktyczne. Między 25 bm. a 3 października, wygłoszą o godz. 12'15 przed mikrofonem, ustawionym na Wystawie przez Polskie Radjo, odczyty z dziedziny filmu: Aleksander Hertz (O polskim filmie) prof. Osendowski (Polski film egzotyczny) J. Smosarska (Co myślę o kinie...) i wielu innych.

Zainteresowanie Rządu sztuką filmową, która ściąga obecnie rocznie 37,000.000 widzów w Polsce do swych przybytków, objawiło się w objęciu przez p. wicepremjera prof. Bartla protektoratu nad wystawą i przez wszechstronne, moralne i materjalne poparcie organizacji Wystawy, którą się zajęły. Polski Związek Przemysłowców Filmowych, Związek Polskich Zrzeszeń Teatrów Świetlnych, jakoteż Polskie Towarzystwo Miłośników Fotografji, które urządziło przy Wystawie Pierwszy Międzynarodowy Salon Fotografji Artystycznej, reprezentowany przez dzieła artystów-fotografów 27-miu krajów. **H. Adler.**

—o§o—

CYRK I FILM.

Srebrny ekran korzysta w dziedzinie doboru aktorów nietylko ze świata teatralnego, ale również ze świata cyrkowego.

W wytwórni „Paramountu" np. pracuje trzech wybitnych aktorów, którzy dawniej występowali w cyrku.

Są nimi: Wallace Beery, Chester Conklin i Ford Sterling, którzy chętnie wspominają o swych cyrkowych przeżyciach.

Wallace Beey rozpoczął swą karjerę, jako chłopak, pełniący służbę przy słoniach. Po jakimś czasie awansował na chłopca stajennego z pensją 5 dol. tygodniowo. Wreszcie zaczął występować jako akrobata i piosenkarz groteskowy.

Chester Conklin nie miał nic wspólnego ze słoniami. Mając lat 16 został klownem. Do dziesiątej muzy wstąpił, jako aktor wędrownego teatrzyku.

Ford Sterling jest również dzieckiem areny cyrkowej.

Od czasu do czasu cała trójka produkuje w atelier filmowym dawne swe tricki i kawały ku uciesze i radości aktorów reżysera i operatora.

WENUS Z WENECJI.

Niema chyba na świecie człowieka, któryby w pewnych momentach nie marzył o Wenecji.

Laguna, gondola, wąskie kanały otaczające kamienne miasto jedyne w swoim rodzaju, nęcą wyobraźnię. Nic więc dziwnego, że wszystko, co dotyczy Wenecji ma dla szerokich mas jakiś czar nieodparty.

W krainę tego czaru przeniesie nas w tym roku film „Wenus z Wenecji" z Normą Talmadge w roli głównej.

Wytwórnia „First National" nie szczędziła wysiłków, by obraz był w najlepszym tego słowa znaczeniu egzotycznym.

Widz ma wrażenie, że przeniesiono go do Wenecji, i że za chwilę usłyszy plusk wody, uderzanej wiosłami i przeciągłe wołanie gondolierów.

NAJPIĘKNIEJSZA POWIEŚĆ ŚWIATA NAJWSPANIALSZYM FILMEM!

Kilkakrotnie czyniono już próby przeniesienia na ekran „Chaty Wuja Toma", ale wobec braku potrzebnych na ten cel olbrzymich sum i wobec niemożności skompletowania odpowiedniego, pierwszorzędnego zespołu, próby te spełzały na niczem. Dopiero w roku 1925 najpotężniejsza wytwórnia amerykańska Universal Pitures Corporation asygnuje na ten cel „bagatelną sumkę" 2 miljonów dolarów i poleca swe mu czołowemu reżyserowi, Harry A. Pollardowi, skompletowanie zespołu.

Trzy lata prawie trwa tytaniczna praca nad produkcją tego obrazu i wreszcie dziś, kiedy film jest już zupełnie gotów i pokazany został przedstawicielom prasy w Ameryce, można rzec śmiało, iż rezultat przeszedł wszelkie oczekiwania. „Chata Wuja Toma" jest szczytem tego, co sztuka i technika kinematograficzna wogóle dać może. W filmie tym oprócz 109 słynnych artystów i artystek występuje setki artystów drugorzędnych i tysiące statystów. Zdjęcia do tego filmu dokonane zostały na terenach Ameryki Północnej i oPłudniowej, na wodach olbrzymich rzek, na zboczach i szczytach gór, w najstarszych dzielnicach Nowego Orleanu, New Yorku etc.

Rolę główną wuja Toma, kreuje genjalny aktor murzyn James Lewe, wyciskając grą swą łzy wzruszenia z oczu zachwyconych widzów.

Dziennikarze amerykańscy twierdzą jednogłośnie że „Chata Wuja Toma" to naprawdę najwspanialsze arydzieło filmowe, na jakie się mogła zdobyć dotychczas potężna sztuka kinematograficzna.

DLACZEGO IWAN MOŻUCHIN PORZUCIŁ EUROPĘ?

Mozżuchin poczuł się w Ameryce odrazu jak w domu. Zjednał sobie z miejsca cały personel artystyczny i techniczny wytwórni Universal. Stał się przyjacielem i doradą wszystkich pracowników i nawet wtedy, kiedy nie bierze udziału w filmowaniu szczerze i ochoczo udziela rad i wskazówek kolegom i pomaga również przy tak odpowiedzialnej i trudnej pracy, jaką jest montaż obrazów.

Zapytany o powód przeniesienia się do Ameryki, odrzekł:

„Wszyscy moi rosyjscy i francuscy przyjaciele pragnęli mnie oglądać w utworach Szekspira, ponieważ, jak zapewniają, jestem urodzonym tragikiem. Ale ja czuję inaczej!. Czuję, że bardziej aniżeli Ojciec Sergjusz, lub Kurier Carski, odpowiada mi pogodna, zdrowa, pełna tężyzny rola w filmie amerykańskim. W Rosji kreowałem postacie tragiczne, ponure, pełne duchowych nieporozumień. Obecnie nastąpiła gwałtowna reakcja. Otwieram szeroko ramiona ku jasnemu życiu, ku słońcu. Chcę widzieć słoneczny Pacyfic, śmiejącą się Kalifornję, majestatyczne Colorado, złote piaski Arizony. Chcę zapomnieć o ponurych dramatach, przesiąkniętych miazmatami morderstw i zemst. W mym pierwszym amerykańskim filmie „Moskwa—Lwów" miałem bardzo szerokie możliwości do wykorzystania tych właśnie „słonecznych zapędów" i kreowałem swą rolę z niezwykłym entuzjazmem. Sądzę, że ten mój entuzjazm udzieli się i publiczności: włożyłem wszak w ten film całą moją „nową duszę".

Najpopularniejszy śpiewak świata.



Znakomity Szaljapin w karykaturze sowieckiej. Onegdaj pisaliśmy o występach jego w Ameryce: 55.000 złotych za każdy wieczór...

Polska rezolucja pokojowa przyjęta jednomyślnie
przez Zgromadzenie Ligi

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 24 9. (D) Dzisiejsze posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ligi Narodów rozpoczęło się dalszą dyskusją nad rezultatami światowej konferencji gospodarczej. W dyskusji zabrał między innemi głos delegat polski, były minister handlu p. Gliwic, który podkreślił, że wyniki konferencji gospodarczej ukazują nam w całej pełni w jak silnym stopniu zależą losy jednego narodu od losów innych narodów. Po ukończeniu dyskusji przyjęto w myśl wniosku Loucheura odpowiednią rezolucję, poczem przystąpiono do głosowania nad polską rezolucją pokojową.

Jako jedyny mówca wystąpił minister Sokal, który pokrótce uzasadnił projekt polski zaznaczając, iż rezolucja polska zmierza do stworzenia atmosfery odpowiednio do ogólnego rozbrojenia.

Następnie przewodniczący Zgromadzenia Guani odczytał tekst uchwalonej przez komisję deklaracji polskiej, poczem wezwał delegatów, ażeby przez imienne głosowanie podkreślili doniosłość rezolucji polskiej.

Rezolucja polska zawiera trzy punkty:

1) wszelka wojna zaczepna jest zbrodnią;

2) dla załatwienia wszelkiego rodzaju zatargów winne być użyte wszystkie stojące do dyspozycji środki pokojowe;

3) wszystkie państwa, będące członkami Ligi zobowiązane są stosować się do powyższych zasad.

Rozpoczyna się więc imienne głosowanie według alfabetu. Wszyscy delegaci wypowiadają kolejno słowo „oui" (tak), poczem przewodniczący wśród hucznych oklasków komunikuje, że **rezolucja polska została jednogłośnie przyjęta.** Wśród ogólnego entuzjazmu delegat polski minister Sokal odbiera gratulacje od szeregu delegatów. Charakterystyczne, iż pierwszy złożył p. Sokalowi gratulacje Dr Stresemann.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania przedłożonej przez komisję trzecią rezolucji w sprawie bezpieczeństwa, arbitrażu i rozbrojenia. Rezolucję referował delegat belgijski de Brouquere. W dyskusji zabrał głos Dr Stresemann, który wygłosił dłuższe przemówienie.

Genewa swoje -- Poincaré swoje

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 24 9. (D) Wobec delegacji amerykańskiego legjonu wygłosił dziś Poincare dłuższe przemówienie, w którem określił stosunek Francji do Ligi Narodów i problemu rozbrojenia. Premjer zaznaczył, iż Francja nie może w chwili obecnej przystąpić do rozbrojenia i musi dbać o swe bezpieczeństwo niezależnie od istnienia Ligi Narodów, która nie daje jeszcze, zdaniem mowcy, dostatecznej gwarancji bezpieczeństwa.

Rząd palestyński redukuje budżet o 100 tysięcy funtów

Jerozolima, 24 9. ŻAT. Jak się dowiadujemy ministerstwo kolonji zwróciło się do rządu palestyńskiego, ab yw związku ze zmniejszeniem się dochodów, budżet rządu palestyńskieg ozostał zredukowany o 100 000 funtów. Wskutek tej redukcji rząd palestyński byłby zmuszony zrezygnować z szeregu robót publicznych, które miały być dokonane. Żądanie ministerstwa kolonji jest tem bardziej niezrozumiałe, że w ciągu ubiegłego roku — jak już donieśliśmy — dochody rządu palestyńskiego przewyższyły wydatki.

Szczegóły umowy Anglji z królem Hedżasu

Londyn. 24. 9. PAT. „Times" ogłasza szczegóły traktatu zawartego dnia 20 maja br. między Anglją a królem Hedżasu Ibn Saudem. Główne punkty są następujące: Anglja uznaje niezawisłość Hedżasu, kontrahenci przyrzekają sobie nawzajem, że terytorja ich nie będą punktem wyjścia dążeń, skierowanych przeciwko bezpieczeństwu innych państw, król Hedżasu obiecuje utrzymywać przyjazne stosunki z księstwami, pozostającymi pod protektoratem Anglji. W art. 7. obiecuje król Hedżasu poprzeć Anglję w zwalczaniu handlu niewolnikami. Czas trwania traktatu ustalony został na lat 7. W notach wstępnych stwierdzone jest m. in., że Anglja i Ibn Saud nie są jeszcze zgodni w ustaleniu granic między terytorjum angielskiem, a terytorjum Hedżasu, że jednak chca respektować istniejący status quo aż kwestja granic nie będzie uregulowana w odpowiednim czasie.

Wiadomości lotnicze

POLSKI LOT PRZEZ ATLANTYK.

Warszawa, 24 9 Sin. ABC donosi, że projektowany na jutro odlot polskich lotników do Nowego Jorku ulegnie zapewne zwłoce ze względów paszportowych. Lotnicy mają jutro dopiero uzyskać wizę amerykańską. Start nastąpiłby we wtorek.

LEWIN ODLECIAŁ DO WENECJI.

Wiedeń 24 9. (D) Lewin odleciał dziś o godzinie 6 do Wenecji, skąd ma wrócić jeszcze do Wiednia.

MINISTROWIE LATAJĄ

Paryż 24 9. (P) Z Nancy donoszą: Dziś omal niezdarzyła się tutaj katastrofa podobna do tej, która miała miejsce wczoraj pod Lipskiem. Mianowicie samolot pasażerski jadący z Paryża do Pragi, w którym znajdował się francuski minister handlu Bokanowski wskutek defektu w motorze, musiał wylądować pod Nancy. Szczęśliwem jednak trafem udało się pilotowi wylądować bezpiecznie na lotnisku w Nancy. Tutaj pasażerowie czekać będą na biuletyn metereologiczny, przyczem okaże się, czy można w chwili obecnej przelecieć ponad Wogezami

CO SPOWODOWAŁO KATASTROFĘ POD LIPSKIEM.

Lipsk, 24 9. (T) Komisja, która prowadzi śledztwo w sprawie wczorajszej katastrofy lotniczej, podczas której zginął ambasador hr. Maltzan, stwierdziła, że już w czasie startu w Lipsku był uszkodzony propeller samolotu. Czy uszkodzenie to było rozmyślne, czy też przypadkowe nie zdołano narazie stwierdzić.

KOENNECKE LECI DO BASRY.

Berlin 24 9. (T) Z Angory donoszą: Koennecke odleciał dziś popołudniu do Basry.

— **WESOŁY KĄCIK** W dzisiejszej rubryce „Wesoły Kącik" odpadł wskutek przeoczenia podtytuł „**Z humoru sowieckiego**"

Z GIEŁDY

Giełda warszawska

Warszawa 24 bm. (PAT.) **Giełda waluty**

Dolary 8·91, sprz. 8·93, kup. 8·89
Belgia —·—, —·—, —·—.
Holandja 358·65, sprz. 359·55, kup. 357·75
Londyn 43·53 sprz. 43·64, kup. 43·42
N. Jork 8·93, sprz. 8·95, kup. 8·91.
Paryż 35·10 sprz. 35·19 kup. 35·01
Praga 26·50 sprz. 26·57 kup. 26·45
Szwajcarja 172·47, sprz. 172·90 kup 172·[illegible]4
Włochy 48·78, 48·90, 48·66.
Wiedeń 126·10 kup. 126·41 sprz. 125·7[illegible]

Warszawa, 24. 9 PAT. Akcje. Bank dyskont. 133.50, Handlowy 123, 126, Polski 143, 146, Przem. Lwów 105, Zachodni 23.25, Zarobk. 89., 92, Czersk 1 08, 1.10, Częstocice 3.35, Michałów 0.65, 0.68, Cukier 5.30, 5.50, Firley 56, 56.50, Węgiel 100.50, 105, Nobel 51.25, 50.20, 51, Lilpop 32.50, 31.75, 32, Modrzejów 9.35, 9.30, 9.40, Ostrowiec 96, 95, Parowozy 55, Pocisk 2.40, 2.50, Ortwein 13, Rudzki 61, 62, Ursus 17, Starachowice 70, 71, Żyrardów 19, 19 50, Zawiercie 36, 37, Borkowscy 3.55, 3.50, Spirytus 3.30, Dolarówka 59.20, 5 proc. konwersyjna 61, 10 proc. kolejowa 102.50.

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 24 b. m. (P. A. T.). **Dewizy.** Amsterdam 283·80, Belgrad 12·46, Berlin 168·85 Bruksela 98·54, Budapeszt 123·80, Kopenhaga 189·55 Londyn 34·44, Madryt 124·25, Medjolan 38·61, Nowy Jork 707·55, Oslo 187·00, Paryż 27·76, Praga 20·[illegible] Sofja 5·09, Sztokholm 190·30, Warszawa 79·01—79·39 Zurych 136·42, Amerykańskie 704·60, niemieckie 168·40 angielskie —·—, polskie —·— 79·42 szwajcarskie 136·15 czeskie 20·94, Węgierskie 123·75.

Akcje: Zieleniewski 15.50, Silesia 0·28 Fanto [illegible]·25, Gal. karpaty 29·05, Galicja 91·10 Siersza 4.76 Bank małopolsk. —·— Bank Hip. 0·75, Tepege —·—

Giełda zurychska

Zurych, 24. 9 PAT. Paryż 20.35, Londyn 25.24 1/4, Nowy Jork 5 18.68, Belgja 72.20, Włochy 28.28 i pół, Hiszpanja 91.10, Holandja 207.90, Berlin 123.62 i pół, Wiedeń 70.30, Sztokholm 139.50, Oslo 136.95, Kopenhaga 138.90, Sofja 3.75, Praga 15.37, Warszawa 58, Budapeszt 90 70, Białogród 9.13 1/4, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.64, Helsingfors 13.07.

Wiedeńskie wyniki footballowe

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń, 24 9. (D) Dzień dzisiejszy przyniósł następujące wyniki footballowe: **WAC-Herta 2:0 (0:0), Sportklub-Hakoah 4:2 (3:2), Rapid BAC 6:4 (2:3).**

Ponowne trzęsienie ziemi na Krymie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Ryga, 24 9. (D) Wedle wiadomości nadeszłych tutaj z Moskwy nawiedzony został Krym nowem trzęsieniem ziemi, które wywołało duże spustoszenie.

ROZMAITOSCI.

ZGON LORDA HAMILTONA. B. premjer angielski i lord admiralicji, lord Jerzy Hamilton zmarł onegdaj w Londynie w 81 roku życia.

UWIĘZIENIE MORDERCY MAYER LORI'EGO W HISZPANJI. Czytelnicy nasi pamiętają jeszcze zapewne sprawę zawikłanego morderstwa, dokonanego przed niedawnym czasem w kąpielisku morskiem Nonderney przez rzekomego inżyniera Mayer Lori'ego. Obecnie udało się policji ująć mordercę w morskiem kąpielisku hiszpańskiem San Sebastjan. Jak się okazuje, jest Mayer Lori awanturnikiem, mającym na swem sumieniu niejedną już zbrodnię. Zbrodniarz mający żonę w Insbrucku, legitymował się paszportem austrjackim. Podróżował on po całej Europie, zatrzymując się na dłuższy czas we Wiedniu, Brukseli, Paryżu i trudniąc się wszędzie szwindlami matrymonjalnemi, czyli inaczej mówiąc, unieszczęśliwiając młode dziewczęta i panny. W roku 1920 odsiadywał Mayer Lori więzienie, będąc podejrzanym o współudział w morderstwie Rathenaua.



Najlepsze ciasto otrzymasz używając Ceres - tłuszcz jadalny

Zawierający 100% czystego tłuszczu kokosowego. Tańszy i smaczniejszy od masła i smalcu. „CERES“ jest sprzedawany w oryg. paczkach po ½ i ¼ kg. 2248

Żądajcie przy kupnie wyraźnie „CERES“ i zwracajcie uwagę na napis „CERES“ umieszczony na każdej paczce

DROBNE OGŁOSZENIA

WE WIEDNIU przyjmie inteligentna rodzina 2-ch studentów lub studentki, tylko z dobrej rodziny, z pełnem utrzymaniem. Osobny pokój, łazienka, telefon, fortepjan, oraz rodzicielska opieka. Zgłoszenia: Dr. Rubin Schwager, adwokat w Złoczowie, lub Sternberg, Wien VIII. Florianigasse 51/IX. 2397 x

POTRZEBNA zdolna ekspedjentka, kwalifikowana siła: Manheimer, Rynek 9, Pasaż. 2378 x

EKSPEDJENTKI z branży jedwabnej i bławatnej poszukuje firma: M. L. Abraham, Grodzka 32. Zgłoszenia osobiste w niedzielę dnia 25 b. m. między godz. 2—3 po południu, ul. Zacisze 10. 2395 x

KAPELUSZE DAMSKIE poleca najtaniej: Beno Raab, Rynek Główny 12 (w sieni). 2396 ar

POKÓJ na biuro, skład i 2 piwnice w tej samej realności, w śródmieściu, do wynajęcia. Zgłoszenia: pod „Biuro“ do Biura ogłoszeń, Sienna 12. 2394

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. — ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 1501x

STENOGRAFJI biurowej, parlamentarnej (lektura) wyucza listownie, szybko, najdoskonalej: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza, 26. Żądajcie prospektów! 1280 k

EKSPEDJENTKĘ zdolną przyjmie Dom Szwajcarskich Haftów, Grodzka 14. 2383

FORTEPIANY — PIANINA, fisharmonje, najkorzystniej w najstarszym składzie fortepjanów firmy Wł. Bołoński (Z. Raba nast.), Kraków, Rynek gł. 34 (Pałac Spiski). Najdogodniejsze warunki spłaty! 2164 x

KAPELUSZE męskie krajowe i zagraniczne, poleca: Antoni Jarosz, Kraków, Sławkowska 24. 1083 g

EKSPEDJENTÓW (TKI) samodzielnych, bardzo zdolnych, do konfekcji damskiej, przyjmie: Leon Bracielowski, Grodzka 5—7. Zgłoszenia od godz. 12—1-ej. 2423 er

PANNĘ (ŻYD.) dochodzącą do 2-letniego chłopczyka przyjmie zaraz: Dr. Rapaport, Starowiślna 39, 2—3. 2422 er

PANNA biurowa, ze znajomością buchalterji, oraz korespondencji polskiej i niemieckiej, poszukiwana. Zgłoszenia pod „Espe 31“ do Adm. N. Dz.“. 2094 g

MALOWANIA I RYSUNKÓW, Grafiki, Reklamy nowoczesnej, Malowania na materjałach uczy znowu po powrocie ze studjów z Berlina: Atelier „Otto“ Orzeszkowej 6. 1092 g

ZDOLNA ekspedjentka do towarów bławatnych potrzebna natychmiast: Feuer, Mikołajska 1; mieszkanie: Szpitalna 20, II. p., oficyny na prawo. 1093 g

POSZUKUJĘ jednego lub dwóch pokoi na kancelarję. Zgłoszenia pod „Śródmieście“, do Biura Ruch, Szczepańska 9. 2415 ch

MĄCZKĘ cukrową we woreczkach po 25 kg. dostarcza Agencja cukru **S. Binzer, Kraków, Radziwiłłowska 15.** Tel. 1419

DYWANY
linoleum, ceraty, firanki, kapy, kołdry i chodniki 1363
M. HALPERN
Kraków, Poselska 18
Udogodnienia przy kupnie

PRAKTYKANT potrzebny do **kantoru wymiany.** Zgłosz. pod „W. R.“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek L. 8 2421er

„Dywan“ Tkalnia dywanów i kilimów, Kraków-Podgórze, Kingi 9, tramw. 3, poleca dywany i kilimy bezkonkurencyjnie tanio. Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów.



BÓL GŁOWY I WYCZERPANIE

oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane przeważnie złą przemianą materji i zanieczyszczaniem krwi w organiźmie ludzkim.

Zioła z Gór Harcu Dra Lauera
sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcję.

Zioła z Gór Harcu Dra Lauera
usuwają z organizmu zbyteczne nieużytki, oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

Zioła z Gór Harcu Dra Lauera
usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych, oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.

Cena ½ pudełka Zł 1·50, podwójne pudełko Zł 2·50

Sprzedaż w aptekach i składach aptecz.



LEOPOLD HUTTERER
KRAKÓW GRODZKA 43.
Termosy i wkłady do tychże w wielkim wyborze

NADESZŁY



najnowsze modele! — Na raty!
FORTEPIANÓW PIANIN światowej sławy, firmy jak:
PLEYEL-PARYZ, PETROW KERNTOPF i inne. 2566x
WŁ. BOLONSKI (Z. Raba nast.)
Kraków, Pałac Spiski — Telefon Nr. 465

JAŚNIEJ SŁOŃCA

NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG
ODŚWIEŻA ZNISZCZONE POSADZKI, LINOLEUM
I FARBUJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI
NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY

FABRYKA „MARY“
Warszawa, Zajączkowska L. 8.

„Marka światowej sławy“

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.
HAYA PUDER ANTISEPTYCZNY
i MYDŁO HYGIENICZNE
dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań!
Dlatego żądać należy wyraźnie tylko PUDRU HAYA.
S. HAY, aptekarz.
LWÓW

2428x **Dla Tarnowa**

potrzebna siła biurowa

z pięknem pismem ze znajomością języka polskiego i niemieckiego.
Prawnik lub technik ma pierwszeństwo, lecz to nie jest warunkiem.
Zgłoszenia pod „Z. E.“ do Adm. N. Dz.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.